Nr 263. Kraków 15 Listopada — Sobota. Rok 1862.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	złr. austr. 20	rocznie	złr. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny frańko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 14 listopada.

Kwestya duńska od czasu do czasu pojawia się na horyzoncie politycznym. Przez to jej częste pojawianie się i zaraz potem ustępowanie straciła ona na ważności w oczach czytelnika gazet, który łatwo gubi się w zawikłanym sporze duńsko-niemieckim, rozciągniętym w korespondencyach dyplomatycznych do form procesu z nieustającemi delatami. Wszelako jest to kwestya bardzo ważna, która lada dzień nabyć może znaczenia kwestyi europejskiej, i dla tego spuszczać jej z pamięci nie należy. Wiążą się z nią bowiem kwestye panowania na morzu baltyckiem i skandynawska, a od rozstrzygnięcia tej kwestyi zależeć może kombinacya przymierzy na północy w przyszłej wojnie europejskiej. Chwila taka była już nawet bliską w czasie wojny wschodniej, kiedy teatr jej zaczynał się już rozciągać do Baltyku. Kwestya ta jako polityczna, opiera się na dwóch sprawach, od których stanu zależy, to jest dynastycznej i terytoryalnej. Depesza telegraficzna z Kopenhagi, która nam wczoraj doniosła o ustanowieniu oddzielnego rządu dla Holsztynu, przedstawia jedno przejście w terytoryalnej sprawie tej kwestyi, lecz jeszcze jej nie zamyka. Ażeby obecny stan kwestyi duńskiej jasno mieć przed oczyma, należy żywioły, jakie w skład jej wchodzą, wydzielić i objaśnić ich związek.

Król dzisiejszy Fryderyk VII jest bezdzietny; następcą jego domniemanym jest książe Ferdynand stryj jego, znacznie od niego starszy i również bezdzietny. Po stłumieniu powstania holsztyńsko-szlezwickiego z pomocą Niemiec, których rządy pokonawszy u siebie rewolucyę, chciały pozbawić ją narodowej cechy jaką miała w Holsztynie i zapewnić zwycięztwo legitymizmowi, — dyplomacya europejska postanowiła uporządkować prawo następstwa na tron duński i na księstwa z Danią złączone; tu zaś i tam inne obowiązywały prawa dziedziczne. Po śmierci bowiem dzisiejszego króla, w Danii nastąpićby winna ciotka jego, żona landrafa Heskiego, a potem książe Fryderyk stryj królewski; w Szlezwiku, jeden z potomków Chrystyana III w linii Szlezwik-Holsztyn-Sonderburskiej, tj. starszy odziom tej linii, jakim jest książe Augustenburski; w Holsztynie zaś następstwo przypadłoby na linię młodszą po Adolfie bracie Chrystyna III, którą reprezentuje linia Holsztyńsko-Gotorpska panująca w starszym odziomie swoim w Rosyi.

Z powodu jednak, że książe Augustenburski, który w powstaniu holsztyńskiem walczył przeciw Danii, pragnąc oderwać Szlezwik i Holsztyn i jako książe niemiecki w nich panować, jest w Danii znienawidzonym, a przeto stał się niepodobnym następcą, traktat londyński w r. 1853 powołał na tron Danii i księstw połączonych księcia Chrystyana Glücksburskiego, potomka młodszego odziomu linii sonderburskiej, aby tym sposobem uniknąć oderwania się Holsztynu od Danii i przejścia jego pod rządy cesarzów rosyjskich jako książąt Gotorpskich.

Anglia była głównym tego traktatu dynastycznego motorem; jak dalece zaś Anglia chce wzmocnić i utrwalić przyszły tron księcia Chrystyana, to dowodem związek małżeński, który jest ułożony i zatwierdzony między księciem Walii, następcą tronu angielskiego a księżniczką Aleksandrą, córką księcia Chrystyana, który jako król duński będzie nosił imie Chrystyana IX.

W zamian za ustalenie traktatem londyńskim nierozdzielności krajów korony duńskiej, rząd duński zobowiązał się utrzymać należność Holsztynu do Rzeszy niemieckiej, oddzielną konstytucyę w Szlezwiku i związek tylko personalny tych krajów z koroną duńską. Interesem Niemiec byłoby niezawodnie oderwanie Holsztynu, a nawet Szlezwiku od Danii, gdyby w takim razie Holsztyn nie dostał się Rosyi; dla tego więc od zasady dziedziczności łatwo tu państwa niemieckie odstąpiły. Przez Holsztyn utrzymywać chcą one rząd duński w niejakiej zawisłości od interesów niemieckich, a przez ustawę odrębną dla Szlezwiku i pewne wspólne dla Szlezwiku i Holsztynu instytucye, tudzież przez licznie osiadłą szlachtę holsztyńską w Szlezwiku i reprezentacyę stanową w tej prowincyi, którą zniesiono na rzecz konstytucyi i reprezentacyi wspólnej w Kopenhadze, mocarstwa niemieckie zapewnić sobie pragną wpływ na wewnętrzne sprawy Danii.

Głównym przeto argumentem Austryi i Prus przeciw Danii jest zniesienie ogólnej konstytucyi dla wszystkich krajów koronnych. Dania uczyniła właśnie temu zadosyć ustanawiając oddzielny rząd dla Holsztynu; lecz państwa niemieckie nie poprzestają na tem, pragnąc również aby Szlezwik miał oddzielną konstytucyę i aby nie został wcielony zupełnie do Danii, coby dało początek systemowi tak zwanego państwa po Ederę.

Że Anglia poparła w nocie swej niedawnej żądania Austryi i Prus, to jest rzeczą naturalną o tyle, iż Anglii zależy wiele na utrzymaniu dobrego stosunku Danii z Niemcami, tudzież aby przewagą żywiołu niemieckiego wstrzymać kierunek skandynawski, następnie, niedopuścić aby przez zerwanie związków Holsztynu z Szlezwikiem uczynić pierwszy tak odosobnionym, iżby się mógł dostać pod panowanie Augustenburgów, to jest pod supremacyę Prus. Dla czego jednak Rosya w nocie z d. 29 października, której treść, niewiemy ażali prawdziwą, podaliśmy wczoraj według pruskich doniesień, — dla czego Rosya miałaby okazać się przychylną tej polityce niemieckiej? Od bombardowania Kopenhagi Rosya wywierała przeważny wpływ w Danii aż do wojny wschodniej; obecnie zbliżenie się dynastyczne między Anglią a Danią nie nastręcza Rosyi korzystnego pola dla odzyskania straconej roli. Być więc może, iż chce dać poznać rządowi duńskiemu, że niema na teraz interesu bronić go przed Niemcami, a z drugiej strony odosobnienie Holsztynu może kiedyś nastręczyć jej sposobność do upomnienia się o prawa dziedzictwa, traktatem londyńskim zniweczone.

Jeśliby wstąpienie na tron duński księcia Chrystyana, dziś noszącego tytuł księcia Duńskiego, zaszło wśród ważnych jakowych zajść europejskich, stałby się ono mogło powodem do podniesienia na nowo różnych pretensyj i wdania się tak Niemiec jak i Rosyi w sprawy duńskie; jak nawzajem stanowisko, jakieby zajęła Dania w wojnie na północy, może rozstrzygnąć o losach tej wojny, a to z powodu, iż Dania jest panią cieśnin morskich. Jedno i drugie czyni kwestyę duńską bardzo ważną, a przeto nie należy spuszczać z uwagi przebiegu spraw, jakie jej głównych dostarczają żywiołów.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z Nadwiśla 12 listopada.

(M. S.) Korespondent *Czasu* z pod Jasła przedstawia w pierwszym swoim artykule smutny obraz okolicy, której najznaczniejsze majątki przeszły w ręce innowierców lub codzoziemców.

Korespondent z Tarnowa podaje w związku z powyższym artykułem jako środek zaradczy, rozdzielanie dóbr na cząstki i sprzedawanie takowych włościanom. Doradza nawet zawiązanie stowarzyszenia, mającego zakupywać majątki wystawione na sprzedaż, takowe dzielić i włościanom sprzedawać.

W odpowiedzi na artykuł tarnowski, przypuszcza korespondent z pod Jasła sprzedawanie cząstkami dóbr włościanom jedynie jako smutną ostateczność, i przychyla się do niej tylko na ten wypadek, jeżeliby dobra dla braku innego nabywcy, miały przejść do innowiercy lub w obce ręce. A upatruje główny nasz ratunek w obowiązku patryotycznym osób majętnych i możnych.

Korespondent jasielski odwołuje się tak wymownemi słowami do patryotyzmu naszych możniejszych ziomków, iż ja nie wiele mogę dodać. Zakupywanie dóbr jest niezaprzeczenie obowiązkiem naszych majętniejszych ziomków. Francuskie „Noblesse oblige“ szlachectwo wkłada obowiązki, jest uznanem prawidłem tegoczesnego społeczeństwa. Ztąd wypływa, iż gdzie społeczeństwo nie widzi wypełnienia obowiązków, tam i szlachectwa przyznać niemoże, chociażby krzesła i buławy zdobiły rodowód. Kraj jest baczny pod tym względem i wszystko zapisuje w swojej pamięci. A jak ten nowy herbarz wyjdzie na pełny jaw w serca narodu, będzie się może na wielu kartach wręcz sprzeciwiał Paprockiemu. Jednakże pomimo tego gdyby ożył śp. Paprocki przyklasnąłby może najpierwszy temu dziełu narodowego sądu.

Ale podług mojego zdania, zakupywanie dóbr przez naszych możniejszych ziomków, jest środkiem mniej ważnym, bo opierającym się na działaniu jednostek. Tak w tym jak w każdym innym kierunku, jeżeli sprawa narodowa ma być uwieńczona skutkiem, powinna się oprzeć na włościanach, to jest na milionach naszych ziomków. A te miliony są gotowemi ją podjąć.

Przechodzę teraz do korespondencyi z Tarnowa, która się opiera na powyższej zasadzie, ale nie wypowiada jej wyraźnie i błądzi w jej zastosowaniu; albowiem taka okolica byłaby wyjątkową gdzieby można cały folwark włościanom rozsprzedać. Sprzedaż taka musi odbywać się powoli, w ciągu lat kilku, lub jeszcze dłużej. Ale że sprzedając morgami otrzyma właściciel cenę najmniej wdwójnasób wyższą, przeto sprzedawszy część lub połowę, musi wyjść z wszystkich interesów i zostanie przy folwarku z połową morgów.

Przecież także nietylko sprzedażą włościanom mógłby się ratować taki żadłużony właściciel. Mógłby odprzedać łan przyległy sąsiedniemu dworowi, a tym sposobem zostać przy reszcie.

Zasadą zatem która może wyratować nasze majątki, jest wolność dzielenia i łączenia gruntów dworskich.

I nie tylko z Tarnowa wołają o zniesienie zakazów dzielenia posiadłości dworskich. Kwestya ta była przecież przedmiotem obrad ogólnego zgromadzenia rolniczego w Krakowie 1861 r. i jedynie dla braku czasu nie przyszło do uchwały.

W następnym roku 1862, wydało Ogólne Zgromadzenie Rolnicze Krakowskie uchwałę, za wolnością dzielenia i łączenia gruntów włościańskich. Zasada zatem podzielności i łączności gruntów w ogóle, jest nagłą i żywotną dla całego kraju. Trudności hipoteczne są małą przeszkodą. Zabespieczenie hipoteczne kupujących, jest zadaniem prawników piszących umowy. Przypuszczamy także, iż właściciel sprzedający części majątku, użyje ich na spłacenie długów; a zatem na usunięcie przeszkód hipotecznych.

Dzisiaj w obec zbliżającego się sejmu krajowego byłoby bardzo pożądanem, aby *Czas* podjął kwestyę podzielności i łączności gruntów. A to w celu jak największego wyjaśnienia tej ważnej kwestyi. Tudzież dla zwrócenia na jej ważność uwagi naszych posłów; oraz okazania im opinii kraju o tej kwesyi.

Sympatyzuję ja równie jak korespondent z pod Jasła z naszemi szlacheckiemi domkami. Zniknienie każdego z nich jest i dla mnie bolesnym ciosem, bo jest klęską krajową. Ale że wypełnienie dziejowego posłannictwa, to jest obowiązków moralnych w obec ludu i narodu, nie zależy od wielkiego obszaru ziemi, przeto jest dla mnie rzeczą obojętniejszą czyli ten lub ów dwór posiada mniej lub więcej o sto lub pareset morgów. Zwłaszcza jeżeli zmniejszenie obszaru uwolni właściciela od lichwiarzy; zapewni go w posiadaniu przynajmniej części ojcowskiej spuścizny; a może też pozwoli mu przez udział w akcyjnych towarzystwach przyłożyć się do podźwignienia krajowego przemysłu, lub też przez zakupno akcyj kolejowych wyzwolić koleje z pod teraźniejszych szkodliwych wpływów.

Nie wdaję się tutaj w rozbiór pytania: czyli pod względem nabywców cząstek gruntowych, mają zachodzić jakie ograniczenia i wykluczenia. Jest to bardzo ważna, ale zupełnie osobna kwestya. Przepisy dotyczące pod tym względem całości gruntów, powinny się stosować i do cząstek.

Tego jednego nie mogę pominąć, iż zachowanie dotychczasowego wykluczenia dworów od nabywania posiadłości rustykalnych byłoby śmiesznem. Albowiem ustała zupełnie obawa powiększania się dworskich posiadłości. Zwłaszcza że przy wolności dzielenia i łączenia gruntów, wielka ilość morgów dworskich, będzie niezawodnie przechodzić w ręce włościan; tak iż rzadkie wypadki nabywania posiadłości włościańskich przez dwory, może niedorównają i setnej części tamtej ilości.

Wiedeń 13 listopada.

□ Noty wymienione między Londynem i Petersburgiem z powodu ostatnich wypadków w Turcyi i artykuły dzienników uważanych za organa owych dwóch gabinetów, zdarły zasłonę, którą Rosya pokrywać usiłowała przed Europą, swe potajemne wpływy w prowincyach zadunajskich i w Grecyi. Lord Russell nazwał te wpływy „zbrodniczą intrygą“ i naccchował politykę rosyjską względem Turcyi znamieniem rewolucyi mającéj na celu rozszerzenie granic Rosyi. Gabinet rosyjski powstał przeciw temu zaskarżeniu, oświadczając, że Rosya jest państwem konserwatywnem, że chce zachowania Turcyi, lecz że nie może opuścić chrześcian grecko-słowiańskich zostających pod berlem Sułtana, i że żądała i żądać nieprzestanie polepszenia ich losu. W ten proces między Anglią i Rosyą, który przy teraźniejszych okolicznościach może łatwo przybrać większe i ostrzejsze rozmiary wchodzić zaczynają i tutejsze dzienniki. *Presse* dzisiejsza w artykule wstępnym mającym pewną barwę dyplomatyczną, staje otwarcie po stronie Anglii i dowodzi, że chrześcianie greko-słowiańscy są tylko narzędziem polityki rosyjskiéj i że celem téj polityki jest rozbicie Turcyi. Gabinet petersburski dla podniesienia na nowo swego wpływu w Serbii i Czarnogórze które do działania popchnął a potem opuścił, odzywa się ze swém opiekuńczem dla chrześcian tureckich posłannictwem. *Presse* sądzi, że ten głos nie znajdzie tam żadnéj wiary i nie zrobi żadnego wpływu. Utrzymuje daléj, że rewolucya grecka wywołaną została przez złoto i ajentów rosyjskich, i dowodzi, że Rosyi nie idzie tam o poprawę losu Grecyi, która miała rząd konstytucyjny i liberalne instytucye, lecz po prostu o jéj własny interes, aby wprowadzić na tron księcia Leuchtenbergskiego, lub popchnąć Grecyę do wojny z Turcyą. Pierwszy cel uważa *Presse* za chybiony już, gdyż opozycya Anglii i Austryi miała zachwiać usposobienia Francyi, zrazu przychylne wnioskowi Eugeniusza Beauharnais. Co do drugiego, Grecya już wie, iż wszelki napad na Turcyę byłby hasłem do interwencyi ze strony Francyi i Anglii, a rząd tymczasowy w Atenach oświadczył, nie ma takich zamiarów. Gabinet petersburski ma więc przeciw sobie główne państwa Europy. Mówią tu, że liczy na Prusy i na Włochy dla zrobienia odwetu przynajmniéj Austryi. Stronnictwo ruchu włoskiego czyni podobno przygotowania do wysłania ochotników do Grecyi. Turcya już przeciw temu protestuje i zapewne, że czujność floty angielskiéj położy tym zabiegom tamę. W każdym razie artykuł *Presse* pokazuje, że w usposobieniach tutejszych dla Rosyi jest może więcéj nawet cierpkości, niż dawniéj. *Donau Ztg* dopełnia niejako tego artykułu podnosząc wysoko ideę państwa austryackiego wewnątrz i na zewnątrz. *Botschafter* w tym samym przemawia duchu, oświadczając Prusom, że Austrya reakcyi pruskiéj ręki nie poda, gdyby nawet przez to kupić mogła przymierze. Austrya chce jak twierdzi ten dziennik, postępu u siebie i w Niemczech, i z téj drogi sprowadzić się nieda. Widać z tego, jak reakcya pruska braną jest w Wiedniu za środek do wygnania Prus z ich stanowiska w Niemczech.

Wydział finansowy przyjął 800,000 złr. wydatku nadzwyczajnego na budżet marynarki na rok 1863. Hr. Wickenburg usprawiedliwiał wszystkie te wydatki, zbrojeniem i powiększeniem floty, wobec pogróżek włoskich. Budżet ministerstwa wojny jeszcze zajmie wydział finansowy przez dni kilkanaście. Po ukończeniu téj pracy Izba będzie miała codzień dwa posiedzenia, rano i wieczorem.

N. Pan wróci z Ischl w niedzielę. Hr. Aponyi, ambasador austryacki w Londynie, miał wczoraj z hr. Rechbergiem długą naradę. Książę Gramont otworzył wczoraj swe salony.

Część Literacko-Artystyczna.

O PRAWOWITEJ I UZURPOWANEJ Narodowości.

(Dokończenie)

Pochodzenie ludów, z których utworzyło się moskiewskie państwo.

W drugiej połowie XIIgo wieku po raz pierwszy ukazuje się nad Klaźmą księstwo moskiewskie, które się nazywa najprzód księstwem suzdalskiem, później włodzimierskiém, w końcu moskiewskiem. Jakowego tedy pochodzenia były ludy zamieszkujące kraje moskiewskie? Oto mam przed sobą jedną z najlepszych map jeograficznych, znajdującą się przy pierwszym tomie historyi Karamzina. Na tej mapie spostrzegam, że koło Xgo wieku ostatnie z grodów sławiańskich na wschodzie były: Nowogród, Smoleńsk, Lubecz i Czernichów — widzę, że na wschód od Smoleńska nie ma już słowiańskich prowincyj, a znajdują się tylko uralskie (fińskie i tureckie) plemiona. Mapa dodana do historyi Mongołów znanego oryentalisty p. D'ohsson wyjaśnia jak były osiedlone ludy na wschodniej stronie moskiewskiego państwa koło roku 1240, to jest mianowicie w okresie tatarskich najazdów. Według tej mapy widzimy, że od kończyn Azyi aż do Oki cała ta przestrzeń była zaludnioną przez uralskie plemię. Oka płynie przez dzisiejsze gubernie: Orłowską, Kałuską, Włodzimierską, Razańską i potrąca nieco o gubernię Moskiewską. Widzimy przeto, że wschodnia część tych gubernij stanowi granicę tych prowincyj, które jeszcze przed najazdem Tatarów były zamieszkałe przez uralskie plemię; — to tłamaczy, że w tych prowincyach, składających dziś wschodnie okręgi Rosyi do przybycia Tatarów nie było zgoła Słowian, a tylko Uralczycy (Finowie i Turcy) i na te prowincye nie rozciągała się władza Rurykowiczów wielkich książąt moskiewskich. Dohsson utrzymuje, że w okresie najazdów tatarskich władza moskiewskich książąt rozciągała się tylko do Oki. Zwróćmy się teraz do zachodniej strony moskiewskiego państwa i uważajmy, przez kogo ta część była zaludnioną przed najazdem Tatarów. Karamzin powiada, że w X wieku: Nowogród, Smoleńsk, Lubecz, Czernichów i Kijów były ostatniemi grodami słowiańskiemi na wschodzie. Za Nowogrodem i Smoleńskiem według Karamzina poczyna się już ludność fińskiego szczepu, mieszkająca od Nowogrodu i Smoleńska do Oki, a miano Weś z miastami Biełoziero, Mera z Rostowem, Muroma z Muromem. Według mapy Karamzina Weś zajmowała północną część dzisiejszych gubernij nowogrodzkiéj, petersburskiej, jarosławskiéj, kostromskiej, twerskiéj i włodzimirskiej; — Muroma wschodnią część Włodzimirskiej i zachodnią część Niżegrodzkiéj. Dalej na wschód i na północ zamieszkiwały inne ludy uralskie, jako to: Permy, Bołgary, Wotiaki, Czeremisy, Mieszczery, Samojedy, Ugry, a na południe Chazary, Uzy itd. Tak więc na całéj przestrzeni państwa moskiewskiego przed najazdem Tatarów nie było żadnego słowiańskiego ludu, a przesiedlenie Słowian w owym czasie wcale nie miało miejsca. Jedyne przesiedlenie Słowian do prowincyj moskiewskich, o którém historya wspomina miało miejsce w r. 1174. W tym czasie nowogrodcy ochotnicy przebyli moskiewskie państwo, doszli do Wiatki i tam zamieszkali (Karamzin f. 3). Z tego krótkiego rysu wypływa, że aż do XIIIgo wieku, to jest do najazdu Tatarów w całem państwie moskiewskiem, składającem dzisiejszą Wielko-Rosyę nie było zgoła Słowian, ztąd, że właściwi mieszkańcy Wielko-Rosyi pochodzą wszyscy od fińskiego i uralskiego szczepu. W przeciągu dwóch przeszło wieków tatarskiego panowania, do uralskiego pierwiastku w znacznéj części przyłączył się pierwiastek tatarski. Od XVI wieku po uwolnieniu się od jarzma tatarskiego i po rozszerzeniu się wiary Chrystusowej rozgałęził się w państwie moskiewskiem pierwiastek słowiański; lecz ten pierwiastek z początku był bardzo nieznaczny, iż książęta moskiewscy przekonawszy się o niebezpieczeństwie, którem groził państwu element tatarski używali ostatecznych środków do wytępienia islamismu.

Mieczem i pożogą rozkrzewiali Chrystyanizm i mordowali Myrź (to jest tatarskich dworzan) którzy się sprzeciwiali przyjęciu wiary Chrystusowej. Murzy te, gdy przyjmowały wyznanie krzyża, przechodziły do kategoryi dworzan rosyjskich. Z czasem ilość tych tataro rosyjskich dworzan znacznie się powiększyła tak dalece, że Sznicler, członek akademii petersburskiej, pisząc w 1829 roku statystykę Rosyi udowadnia tatarskie pochodzenie 4000 rosyjskich dworzan. Do XVIII wieku nikt w Europie i w Rosyi nie wątpił, iż ludy, składające państwo moskiewskie są uralskiego i fińskiego pochodzenia, każdemu było wiadomo, iż jedni z potomków Ruryka panowali nad sławiańskiemi, a drudzy nad fińskiemi i uralskiemi plemionami, lecz wszystkim oraz było wiadomo, iż Sławianie bynajmniej nie mieli wspólnej z Finnami nazwy. — Miano Rusi jeszcze wówczas nie istniało; nazwa ta bowiem należy wyłącznie do wszystkich lechickich prowincyj, podbitych przez Warago-Rusów. Nic nie było wspólnego między ludami zamieszkującemi państwo moskiewskie a mieszkańcami sławiańskiej Rusi; nie było podobieństwa ani w życiu narodowem, ani w zwyczajach, ani w obyczajach, ani w wyobrażeniach, ani w prawach, któremi się powodowały te dwie krainy. Ruska Prawda, ten skandynawsko-sławiański kodeks nigdy w Moskwie nie obowiązywał, władza książęca ograniczona u Sławian władzą bojarów i wiecami, była w Moskwie nieograniczona nawet w czasie panowania Tatarów. Bojarowie w Moskwie byli tylko carskiemi sługami i machinalnymi wykonawcami ich woli, oni należeli do osoby Cara, do jego dworu i z tego powodu następnie zostali *dworzanami* tworząc w Rosyi uprzywilejowaną klasę na warunkach zupełnie odmiennych od tych, które uformowały stan szlachecki w Polsce i w całej Europie. Szlachcic w Europie, w Polsce, na Litwie i Rusi był obywatelem wolnym i miał obowiązek z orężem w ręku bronić bezpieczeństwa ojczystego kraju, szlachcic w Europie i Polsce żył życiem publicznem, uczestnicząc w zaspakajaniu interesów tyczących się jego stanu, dworzanin zaś w państwie moskiewskiem był człekiem służebnym, chłopem i niewolnikiem swego księcia; natem więc polega różnica między naszem szlachectwem a moskiewskiem dworzaństwem. Książęta moskiewscy wzmocniwszy się po obaleniu tatarskiego jarzma, pamiętali o swojem od Ruryka pochodzeniu, a opierając się na tem, że Rurykowicze panowali niegdyś sławiańskiej Rusi, poczęli mienić się carami Wszech-Rosyi rozumiejąc Ruś sławiańską w wyrazie: Rosya. Rzeczą jest uwagi godną, iż ten książe, który pierwszy przywłaszczył sobie ten szumny tytuł, nie władał ani garsztką ziemi ruskiej, to też Europa długo nie zgadzała się przyznawać tego tytułu książętom moskiewskim. Oto w XVII wieku konsul Piotra Igo na dworze wersalskim w sposobie urzędowym nazywa siebie po francuzku „moskiewskim“ a nie „rosyjskim posłem“. Polska najdłużej nieprzyznawała carom tytułu „Wszech-Rosyi“, aż w roku 1764, faworyt Katarzyny, Stanisław Poniatowski z jej pomocą wyniesiony na tron polski, pierwszy przyznaje jej ten oddawna upragniony tytuł, lecz wkrótce potem cała Polska zaprotestowała przeciwko tej niesłuszności. Katarzyna II uznała za rzecz niezbędną umotywować Europie sławiańskie a nie fińskie pochodzenie moskiewskiego ludu — w tem tkwi zamiar podstępny, było bowiem jej koniecznością przekonać Europę, iż Rosya, jako państwo sławiańskie ma prawo wdawania się w sprawę Austryi, Turcyi i Polski należało więc odegrać rolę orędowniczki współplemiennych ludów, aby następnie pochłonąć je, jako odwieczne posiadłości Rosyi. Za Katarzyny rozpoczyna się w Rosyi ściganie tych wszystkich, którzyby się ośmielili niedowierzać tej bajce o pochodzeniu moskiewskiego ludu, utworzonej przez carycę. Urzędowy dziejopis Miller pierwszy staje się ofiarą tego prześladowania, za dokonane badania w przedmiocie pochodzenia ludów, które zostały podbite przez Rurykowiczów. Akademia bowiem umiejętności z rozkazu Katarzyny skazuje dzieła Millera na *auto dafé* a nieszczęśliwy Niemiec z boleścią serca musiał się wyrzec swego przekonania i przystać na ten historyczny absurd, wylęgły w głowie Katarzyny. Według tej baśni Waragowie albo Skandynawo-Rusini są Sławianami, więc Moskwa, Weś, Mera, Marom itd., słowem wszyscy są jednego ze Sławianami pochodzenia, wszyscy pochodzą od Roxolanów, w których nazwisku niby słychać brzmienie wyrazu Rosya. O powyższem zdarzeniu zawiadamia Karamzin, dodając, że nieszczęsny Miller, zachorowawszy od trosków, widział się zmuszony przystać na to, i przystał, robiąc atoli zastrzeżenie, że Rosya mogła być Roxlanią, nie pochodzi jednakże o starożytnych Roxolanów. Ciekawe szczegóły dotyczące tego zajścia z Millerem czytać można w opisie Saweliowa, umieszczonym w piśmie „*Słowiansky Sbornik*“ na r. 1848.

W tymże „Sborniku“ czytamy, iż Trediakowski popierający dawniejsze w tem przedmiocie zdanie Millera w prośbie swojej do senatu z ubolewaniem wynurza skargę za policzek, którym go obdarzył minister dworu w skutek uporu uczonego i skazał raz na sto, a potem na czterdzieści pałek. Z tego powodu też przecierpiał dużo Sztryter. Katarzyna pragnąc dotrwać przy swojem, ustanowiła komitet dla wydawnictwa dzieł elementarnych, a polecając mu ułożenie elementarnego kompendium historycznego, przesłała własnoręczną notatkę treści następującej: 1) Pobłażnitelno pokażet'sia wsiej Rosyi aszczo prymiecie tołkowanie Sztrytera o proischożdeniu Rossyiskaho naroda 2) Sam sobłaznioodwraszczenie dokazatelstwo nie małoje czto proischożdenia rozliczny. 3) Chocia Rosyanie so Słowianami raznaho proischożdenia konieczno—na odwraszczania nie nachodyt'sia mieżdu nimi 4) Sztryter od kuda urażeniec? konieczno on kakuju nie jest' nacionalnuju systemu umiejetk' katoroj i naciagiwajet; osteregiciеś jeho 5) Srawnicie rosyjskaho Krestianina z fińskim pochoż li drug na druga—pochoż li Jazyk?.

Wrocław 12 listopada.

† Dzienniki pruskie mają zwyczaj utrzymywać publiczność w znajomości opinii prasy zagranicznej o tutejszych krajowych stosunkach. Wolna prasa angielska dostarcza im mianowicie licznego materyału w tym względzie. Czego samodzielnie powiedzieć nie było można, zastępowano treścią mniej więcej dosłownie przejmowaną z artykułów prasy zagranicznej. Poprzednie liberalne ministeryum obojętnie na to patrzało. Było to w każdym razie dowodem, że się nie lękało i najsurowszej krytyki. Od przyjścia nowego ministeryum do władzy wielka zmiana zaszła w tym względzie. Bez zważania na pochodzenie artykułów zaczęto pociągać redakcye do odpowiedzialności za wszystko, co zamieszczono w dzienniku, skoro dopatrzono jakiego przekroczenia przepisów prawa drukowego. Odtąd prasa krajowa bardzo ostrożną jest w robieniu wyjątków z prasy zagranicznej. Ogólnie tylko raz po raz donosi, że w takim a w takim dzienniku zamieszczony jest artykuł o Prusiech, którego ze znanych powodów powtórzyć nie może. Ponieważ zaś w innych związkowych krajach niemieckich takie powody nie istnieją i każdy dziennik niemiecki i wszystkie ważniejsze zagraniczne można znaleźć jeśli nie w kawiarniach to w czytelniach publicznych, surowość rządu nie osiąga zamierzonego celu. Zdarzają się zatem już przypadki, że pojedyńcze numery prasy zagranicznej bywają przed rozdaniem zatrzymywane. Dzieje się to także bez skutku, bo przy dzisiejszych komunikacyach niepodobna jest zatrzymać obiegu jakiejkolwiek publikacyi. Doświadczenie uczy, że zakazany owoc bywa najsmaczniejszy. Wydany zakaz zdradza najjaśniej słabe strony tego, który go wydaje, i głównie i najwięcej jemu samemu szkodzi.

Procesa prasowe mnożą się i wiele z nich ma wyraźnie tendencyjne znaczenie. Wrocławskich dzienników redakcye powołane przed kratki sądowe za to, że zamieszczają składki zbierane na tak zwany „fundusz narodowy“, przeznaczony na wspieranie osób, ponoszących szkodę w obronie konstytucyi. Policya w stolicy i na prowincyi wydobyła z zapomnienia dawne Hinckeldeyowskie zakazy przeciw zbieraniu jakichkolwiek składek bez jej pozwolenia. Na mocy tych zakazów będzie może można oprzeć oskarżenie przed sądem przeciw ogłosicielom pierwotnej odezwy. Ale na jakim przepisie prawa oskarżenie przeciw redaktorowi przyjmującemu inserat, że ten i ów złożył na ręce tej i owej prywatnej osoby taki a taki fundusz? Jak się już w wielu przypadkach zdarzyło, sądy zapewne i w tym razie uwolnią oskarżonych.

Kreuz Ztg radzi rządowi, aby użył funduszu narodowego do radykalnego oczyszczenia biurokracyi z nieprzychylnych sobie żywiołów. Mówi ten zacny organ, że rząd powinienby w tym względzie mieć obecnie tem mniej skrupułu, bo z góry wie, że żaden odstawiony, przeniesiony lub skasowany urzędnik nie poniesie przez to najmniejszej straty, mając sobie zapewnione wynagrodzenie jej przez fundusz narodowy. Nie piękneż to pojmowanie służby publicznej, w której człowiek sprzedał duszę i ciało temu kto go płaci? Można sobie wyobrazić, jakby kraj był rządzony, gdyby ludzie stronnictwa krzyżowego czystej krwi przyszli do niepodzielnej władzy.

Niemożna za to ręczyć, żeby się to stać niemogło, zwłaszcza, jeżeli się zważy na coraz silniej i wyraźniej dążnością do czystej monarchii nacechowane odpowiedzi królewskie na adresy tak zwanych lojalnych deputacyj, mianowicie na odpowiedź daną w Letzlingen deputacyom marchii brandenburskiej. Wszakże do tego czas jeszcze nie przyszedł. Rząd będzie usiłował raz jeszcze załatwić spór z teraźniejszą izbą poselską. Krążą nawet pogłoski, że sejm będzie już z tego powodu w grudniu zwołany i że rząd zrobi mu wszelkie możliwe koncesye. Jeśliby mogło przyjść do kompromisu, byłoby to klęską dla stronnictwa krzyżowego, które niczego się tyle nie lęka jak zgody.

Hamburg 11 listopada.

W notach przesłanych do Prus i w memoryale do Austryi rząd duński odpiera roszczenia co do Szlezwiku i propozycye lorda Russella. Wyłączenie Holsztynu i Lauenburgu z pod konstytucyi ogólnej, samorząd tych prowincyj co do spraw wewnętrznych, już się przeprowadza. Przenoszą do Ploen części ministeryum. Na czele rządu cywilnego stanie hr. F. Moltke. Sekretaryat łączący te księstwa z państwem będzie urzędował pod przewodnictwem ministra Hall w Kopenhadze. Taki jest plan potwierdzony przez króla. Tymczasem na uczcie danej przez króla, do której zaproszeni byli członkowie sejmu *Rigsdaag*, wnoszono toasty zapewniające króla, że po jego stronie stanie naród w chwili stanowczej; król zaś odpowiedział: że spodziewa się, iż państwo wkrótce uporządkowanem będzie i że toczący się spór rychło rozstrzygniętym zostanie. O mieszaniu się obcych państw do sprawy Szlezwiku rząd duński słyszeć nie chce. Piszą wprawdzie z Berlina, że Rosya w nocie do gabinetu kopenhagskiego nastaje, aby Dania zadosyć uczyniła żądaniom Prus i Austryi co do Szlezwiku, ponieważ te państwa działały w r. 1852 jako pełnomocne Niemiec. Wszakże zapominać nie należy, że sam związek frankfurcki w swoich domaganiach nigdy nie wspomniał o Szlezwiku jako nienależącym do Rzeszy niemieckiej, a tem samem do kompetencyi Bundestagu, stanowiącej o sprawach li tylko niemieckich. Prusy opierają swe domagania co do Szlezwiku na wątłych bardzo ogólnikach i na tem, że w tej prowincyi duńskiej osiedliła się pewna liczba kolonistów niemieckich, podobnie jak w Księstwie Poznańskiem, wywodząc z tego prawo zniemczenia Szlezwiku i wynarodowienia żywiołu duńskiego. Opór stawiany przez Danię podobnym roszczeniom, uważają Prusy za gwałcenie narodowości niemieckiej, o której owa pieśń niemiecka powiada, że Niemcy sięgają, „wie weit die deutsche Zunge reicht.“ Duńczycy innego są zdania.

Wczoraj w rocznicę trzechletnią po jubilejuszu Szyllerowskim, przedstawiono w „Stadttheater“ ułamek sklejony z urywków Szyllera: „Dymitr Samozwaniec.“ Co do kostiumów polskich i moskiewskich była to maszkarada bez sensu. Polacy odziani jak Chorwaci lub też jak Węgrzy; jeden tylko aktor miał na sobie ubiór zbliżający się do narodowego. Prymas i biskupi przystrojeni w czapki patryarchów greckich, a archimandryta moskiewski na pół przybrany jak biskup rzymsko-katolicki ze stułą, na pół jak pop z kołpakiem. Jak w życiu tak na teatrze wszystko co się tyczy Polski i polskości opacznie i zwichnięte przedstawia się oczom Niemców. Przy tem wspomnieć muszę, że modele sprowadzone z Berlina. Polskie i rosyjskie nazwy miast i ludzi poprzekręcane, żem ich zrozumieć nie mógł. Czyż nie mogli się zapytać świadomych?

Paryż 10 listopada.

Wielkie mocarstwa europejskie chcą, aby Grecy wybrali swobodnie panującego, ale zarazem aby nie wybrali żadnego kandydata na którego się nie zgadzają. Dyplomacya zostawia wolność, lecz kandydatów wyklucza. *Presse* śmieje się z kandydatury Ypsilantego, jak śmiała się z kandydatury do tronu węgierskiego tak zwanego potomka Arpada. Doniosłem był, że Anglia zaproponowała Francyi aby żadne z mocarstw nie miało kandydata. Jak dotąd, Francya nie przystała na to żądanie i zapewnie nieprzystanie. Dziennik *La France* doniósł o kandydaturze Arcyksięcia Maksymiliana. Znając jego stosunki, inne dzienniki wyprowadziły z tego wniosek, że Arcyksiążę jest kandydatem rządu francuskiego. *La France* zaprzeczyła temu. Jan. Kalergi bardzo jest zajęty. Był on w tych dniach w Londynie i miał posłuchanie u lordów Russella i Palmerstona. Wczoraj czy dziś zakomunikował panu Drouyn de Lhuys wyrzeczenie się mowy Grivasa przesłane mu z Aten przez rząd tymczasowy.

Swiat polityczny stara się odgadnąć szczegóły noty pana Drouyn de Lhuys przesłanéj w sprawie rzymskiéj do p. Ratazzego. Domniemania są różne. Wątpliwość ta wyjaśni się wkrótce, p. Ratazzi bowiem myśli złożyć notę parlamentowi turyńskiemu. Dzienniki liberalne utrzymują ciągle, że p. Drouyn de Lhuys proponuje ostatniej negocyacye, a *La France* że nigdy Rzym nie zostanie wydany Włochom. Ukuto dowcip na redaktora *La France.* P. de Laguerronnière, mówią, był dawniéj orłem Jowisza (Cesarza) a dziś jest pawiem Junony (Cesarzowéj). P. Nigra dał nowe hasło dziennikom według którego nie gabinet turyński lecz p. Drouyn de Lhuys ustępuje i zmienia swą politykę. Mówią, że Cesarz zamierza narzucić zgodę Włochom i Rzymowi. Onegdajsza *Patrie* wywołała żywą polemikę. Dzienniki liberalne zawołały, że podobne narzucenie zgody byłoby niesprawiedliwością. Zabawnem było że *Patrie* zgodziła się w końcu na sąd dzienników liberalnych. Falanga dyrygowana przez p. Nigra a domagająca się opuszczenia Rzymu jest zawsze silną i nierozdzielną. Powiększył ją p. Brodin Collet. W broszurze „L'Italie au point de vue français et italien“, Autor ten twierdzi, że jednością Włoch Francya będzie mogła zrównoważyć przewagę Anglii na morzu Sródziemnem i kontynencie europejskim. Dzienniki liberalne dzielą zdanie p. Brodin Collet i to zdanie dzieli także część Francyi. W przekonaniu, że negocyacye z Rzymem i Włochami nie udadzą się, dzienniki liberalne dają już p. Drouyn de Lhuys ambasadę rosyjską.

Gabinet washingtoński wyparł się swego konsula, który zaprosił był Garibaldego na wodza armii północnéj.

Sądzą dziś że nie hr. Goltz lecz książę Reuss zastąpi pana Bismarka w Paryżu.

Wiadomość podana przez *M. Heralda* że Francya, Anglia i Rosya myślą zaproponować Ameryce północnéj zawieszenie broni, jeszcze się nie potwierdza. *Globe,* organ lorda Palmerstona, utrzymuje zawsze, że Anglia nie może dążyć do uznania Stanów skonfederowanych. Nędza robotników angielskich wzmaga się jednak coraz bardziéj i w hrabstwie Lancastru dochodzi do okropności. Gabinet angielski, jak się wyrażają Anglicy bawiący w Paryżu, rachuje na cierpliwość robotników angielskich i nie zejdzie dla tego z drogi politycznéj, którą wytknął przed sobą.

Wczorajszy *Monitor* podał liczby wykazujące stan banku francusko-angielskiego w ciągu dziewięciu miesięcy roku bieżącego. Liczby te są zadawalniające. Pod wpływem umiarkowanéj protekcyi, wywóz francuski powiększył się w ciągu dziewięciu miesięcy o 91 milionów. Jest to rezultat bardzo korzystny dla rządu, partye bowiem używają handlu za jeden z argumentów opozycyi.

Piekarze peryscy myślą podawać petycye za utrzymaniem kasy piekarskiéj. Kasa ta krępuje ich czynności, ale z drugiéj strony oddaje im wielkie usługi i w razie głodu lub zamętu osłania ich i ubezpiecza.

Tak rząd jak opozycya gotują się do wyborów, szczególniéj po departamentach. Opozycya używa za argumenta sprawy rzymskiéj i handlowéj. Duchowieństwo, szczególniéj w południowéj i zachodniéj Francyi, pokazuje skłonność łączenia się z opozycyą, ale pomimo tego rząd jest zupełnie spokojny o ostateczny wynik wyborów. Wybory przeprowadzi hr. Persigny i żadne względy polityki zagranicznéj nie pozbawią go téj poufnéj misyi.

Sąd kasacyjny skasował ostatni wyrok sądu apelacyjnego w Douai dla tego, że przyjął żądanie Miresa, aby prawny jego wyrok został objaśniony, sąd kasacyjny znalazł, że postępowanie sądu Douai było ubliżającem dla niego i przeciwnem hierarchii. Jest to nowy cios dla Miresa i sądu apelacyjnego w Douai. Rozproszenie członków tego sądu po innych sądach ma być przyspieszonem.

Od kilku lat wprowadzono do zabawowych klubów paryskich gry azardowne: trente et quarante, bakarat, landsknechta itd. Wyradza się ztąd wielkie złe i tym większa, że członkowie mogą jak to mówią grać na kredkę i płacić po 24 godzinach czasu. Tym sposobem wiele młodzieży rujnuje się, wiele także traci reputacyą. Z przyczyny, że gra odbywa się u nich gotówką, domy gier nadreńskich przynoszą może mniéj szkody niż kluby paryskie.

Czas bardzo nieregularnie nas dochodzi.

Wiedeń 13 listopada. Zanim Izba deputowanych przystąpiła dzisiaj do dalszych rozpraw a raczej uchwał nad ustawą o opłatach prawnych i stęplach, hr. Gleispach wniósł jako naglący przedmiot, aby co do niezałatwionych jeszcze dotąd petycyj lub tych któreby nadejść mogły przed ukończeniem zebrania się Izby, postąpić sobie w myśl dawniejszego regulaminu z r. 1861, który dozwalał wydziałowi petycyjnemu dla skrócenia postępowania przekazywać wedle własnego zdania petycye do wydziałów jeszcze istniejących lub też do władz państwa. Wniosek ten uchwalony został bez dyskusyi.

W dalszym ciągu rozpraw w porządku dziennym uchwalono taryfy opłat stęplowych. W wnioskach wydziału finansowego znajdował się jeden taki, którego nawet rząd jako podwyższenia dochodów skarbowych nie proponował, to jest opłata od biletów podróżnych na kolejach żelaznych i statkach parowych. Po długich rozprawach, mianowicie co do tego, jaki ma być stosunek tego podatku i czy on ma być stopniowany, czy też jednostajny, uchwalono, aby od każdego biletu powyżéj 2 zlr. opłaconego pobierane były w 1éj klasie 15 centów, w 2ej klasie 10 c., w 3ej 5 c. Bilety na niższą cenę są wolne od opłaty.

— Podajemy tu drugą część projektu ustawy gminnej według *Mähr. Cor.* (wczoraj zamieściliśmy część pierwszą). Część ta mówi o gminie tak zwanej powiatowej, to jest o reprezentacyi powiatowej gmin.

1. Urządzenie. W każdym powiecie istnieć ma reprezentacya powiatowa. Aż do przyszłego podziału powiatów (na zasadzie większej rozległości powiatów i rozłączenia sądownictwa od administracyi) okręgi wyborcze naznaczone do wyborów poselskich, uważane będą jako tymczasowe powiaty reprezentacyjne. Berno i Ołomuniec nie należą do reprezentacyi powiatowej. Reprezentacya ta składa się: a) z wielkich właścicieli ziemskich, b) z najwyższych kontrybuentów podatkowych ze stanu handlowego i przemysłowego, c) z wszystkich innych mieszkańców miast i miasteczek, d) z gmin wiejskich. Składa się ona z 24 do 36 członków stósownie do liczby ludności, a liczba członków każdej z grup tu wymienionych stosuje się do wysokości podatków. Ministeryum Stanu na wniosek wydziału krajowego i namiestnictwa rozdziela liczbę reprezentantów na każdy powiat. Prawo wybierania mają ze stanu właścicieli ziemskich wszyscy właściciele dóbr tabularnych, którzy płacą najmniej 100 złr. podatku, z miast i miasteczek członkowie reprezentacyi gminnej, ze wsi przełożeni gmin i jeden lub dwóch z każdej wsi przysięgłych. Wybranym może być każdy, ktokolwiek może w tym samym powiecie należeć do reprezentacyi gminnej. Reprezentacya powiatowa wybieraną jest na lat sześć. Na przeciąg tego czasu wybiera ona z pośród siebie przełożonego i wydział. Cesarz potwierdza wybór przełożonego. Liczba członków wydziału wynosi szóstą część członków reprezentacyi powiatowej, a z każdej z czterech grup musi w nim przynajmniej jeden członek zasiadać. Wynagradzane będą tylko wydatki gotówką ponoszone (tj. iż członkowie niepobierają dyet).

2. Zakres działania reprezentacyi powiatowej rozciąga się do wszystkich spraw wewnętrznych i wspólnych powiatu, nad któremi radzi i uchwala je. Sprawami powiatu są: majątek powiatu i gospodarstwo jego, drogi, zakłady rolnicze, nadzór nad zdrowiem, instytucye dobroczynne i ubóstwo. Reprezentacya powiatowa udziela zdania swego rządowi i sejmowi, przedstawia im wnioski, nakłada opłaty na potrzeby powiatu aż do wysokości 10% podatków stałych, wyższe opłaty wymagają potwierdzenia sejmu, mianuje swoich urzędników. Wydział powiatowy jest organem zarządczym i wykonawczym. On pełni zwykłe czynności w zawiadowstwie majątkiem powiatu, zarządza zakładami powiatowemi, przygotowuje zgromadzenia powiatowe i wykonywa uchwały takowych, reprezentuje powiat i rozstrzyga w nagłych razach w sprawach gminnych podlegających zgromadzeniom powiatowym i składa z tego sprawę.

3. Załatwianie spraw. Reprezentacya powiatowa zbiera się na wiosnę albo w jesieni na posiedzenia jawne. Dwie trzecie członków potrzeba, aby zgromadzenie mogło uchwały wydawać. Wydział powiatowy zajmuje się kolegialnie rozbiorem i załatwianiem spraw, a trzech członków wydziału wraz z przełożonym stanowi komplet.

4. Nadzór nad reprezentacyą powiatową. Sejm dozoruje zarząd majątkiem i zakładami powiatu za pomocą wydziału krajowego; sejm, a w nagłym razie wydział krajowy rozstrzyga w odwołaniu się do niego przeciw uchwałom zgromadzeń powiatowych. Polityczna władza powiatowa o tyle pełni dozór, aby zgromadzenie powiatowe nieprzekraczało zakresu swego działania; w tym celu przełożony powiatu ma prawo żądania wyjaśnienia uchwał, tudzież może być obecnym na posiedzeniach, zabierać mu głos wolno, lecz nie może głosować, wreszcie może zawieszać uchwały wydane bezprawnie. Namiestnictwo może rozwiązać zgromadzenie powiatowe, lecz wtedy winno nowe zwołać w ciągu sześciu tygodni. Ustawa o reprezentacyi powiatów wejdzie w życie zaraz po wybraniu nowych reprezentacyj gminnych.

— Referat budżetu wojennego ma w ręku swem Dr Giskra. Wnosi on zniżenie wydatków z 92 na 82 milionów i przekonać pragnie, że ubytek ten może nastąpić bez szkody dla urządzeń wojskowych. Gdyby zaś w razie przyjęcia tego wniosku okazał się mniejszy niedobór, niepotrzebaby w tym przypadku podwyższać podatków rządowych. Nie wiadomo, jak się Izba w tej kwestyi zachowa, izba ta, która podwyższenie podatków poczytała za złe konieczne. Jeśliby się to złe okazało niekoniecznem, a przynajmniej mniej koniecznem o 10 milionów?

— W Tryeście skończył się w d. 11 b. m. proces drukowy przeciw redaktorowi dziennika włoskiego *Tempo* p. Antonaz i współpracownikowi jego X. Tedeschi. Pierwszy uznany został winnym zbrodni naruszenia publicznego porządku przez podburzanie do nienawiści ku związkowi cesarstwa austryackiego i formie rządu, i skazany został z §§ 65 i 300 kod. kar. na więzienie 8-miesięczne obostrzone przy wejściu do więzienia i wyjściu z niego 15-dniowem odosobnieniem, następnie na utratę 1000 złr. z kaucyi, zwrot kosztów procesu. Na podstawie prawa, p. Antonaz nie może nadal być redaktorem. Od zarzutu zaś obrazy religii sąd go uwolnił. Paweł Tedeschi za przestępstwo z §§ 65, 300, 54 i 55 kod. kar. skazany został na dwa miesiące więzienia, 8 dni odosobnienia i koszta sądowe. Obszerne powody tego wyroku wymieniają trzy artykuły wstępne, tudzież parę artykułów kroniki codziennéj. Obaj skazani założyli rekurs.

Prusy.

Dzienniki pruskie doniosły o odkryciu jakiegoś wielkiego sprzysiężenia w Poznaniu, na ślad którego wpadła tameczna policya. A mianowicie uczniowie wyższych klas gimnazyum polskiego zamierzyli przywrócić Polskę w jéj przedrozbiorowych granicach! Do tego sprzysiężenia należeć miały także wszystkie gimnazya w Poznańskiem i alumnowie seminaryjscy, tudzież niektórzy młodzi księża a wreszcie młodzi ludzie jednoroczną służbę wojskową odbywający. *Ostsee Ztg* znalazła wątek tego spisku i wmieszała weń „znanych przywódzców tutejszej partyi agitacyjnej polskiej“ — i dodaje, że śledztwo niechybnie wyjaśni tę sprawę. Ponieważ *Nadwiślanin* doniósł był, iż w Niemierzu w pobliżu Brodnicy w Prusiech zachodnich znaleziono u niejakiego Wybickiego 50 funtów prochu, strzelby, formy na kule i świeczki, a to dostało się przez żydów do Niemierza, więc *Posener Ztg* łączy jedno z drugiem, to jest sprawę studencką z konfiskatą prochu. Ktokolwiek zna stosunki graniczne, wie dobrze, iż proch na granicy Królestwa Polskiego należy do towarów przemycanych zwykle, lecz policya poznańska nie znalazła dotąd związku między owym prochem w Brodnicy a uczniami gimnazyalnymi w Poznaniu. O ile wiadomo nam, aresztowano pewną liczbę uczniów, lecz niebawem ich wypuszczono, czy zaś wszystkich, nie wiemy jeszcze. *Dziennik Poznański* z dnia 13go b. m. tak pisze o tym wypadku:

„O ile zdołaliśmy się objaśnić z tego co różnostronnie po mieście sobie opowiadają, owo rozgałęzione sprzysiężenie ogranicza się jak na teraz na tajonem przed zwierzchnością szkolną stowarzyszeniu naukowo-narodowem polskich gimnazyastów, którzy jak to się często u młodzieży wszystkich krajów i czasów zdarza, upodobali sobie dla tego swego związku jakieś tajemnicze, uroczyste i młodzieńczą fantazyą nacechowane formy. Odkrycie nastąpiło w zeszłą sobotę. Komisarz policyi zjawił się podobno niespodzianie na jednem z peryodycznych zebrań gimnazyastów i pozabierał im papiery odnoszące się do rzeczonego stowarzyszenia. Zaręczają nam, że dostał się w jego ręce między innemi i corpus delicti owego wieczora, to jest rozprawa o Stanisławie Orzechowskim (pisarzu z XVI wieku) którą miano właśnie czytać czy też już odczytano. Bądź co bądź, bardzo nam ubolewać przychodzi nad tą smutną historyą, która po raz setny gorącym młodzieńcom pokaże, iż ubieraniem w takie fantazyjne i wzbronione formy swych szczerych chęci dla przyszłości narodu, osiąga się tylko wręcz przeciwny zamierzonemu skutek, że już o osobistych przykrościach uczniów i ich rodziców zamilczemy.“

Rosya.

Wiadomo czytelnikom, iż rząd rosyjski ogłosił urzędowo, rozstrząśnione przez Radę państwa i zatwierdzone przez Cesarza prawidła zasadnicze, według których ma nastąpić kiedyś w Rosyi reorganizacya wymiaru sprawiedliwości, to jest według których oddział II kancelaryi cesarskiej, wzmocniony wielu osobami, ma wypracować w sposób przepisany a dość zawikłany, projekt organizacyi sądownictwa, projekty kodeksów postępowania sądowego kryminalnego i cywilnego. Projekty te, które nie tak prędko wypracowane będą, mają być następnie po udzieleniu względem nich opinii przez odpowiednich ministrów, po przejrzeniu ich najprzód w wydziałach a następnie na plenarnem posiedzeniu Rady państwa, przedstawione Cesarzowi, który rozważywszy je zatwierdzi. Ze wszystkich dotąd ogłoszeń w tym

---

Komitet rzeczony, już to niechcąc zrozumieć carycy, już niechcąc fałszować dziejów z jej rozkazu, słowem, wcale odmiennie wywiązał się ze swego zadania, a przedrukowawszy co do słowa wyjątek z „Stepennaja zniha“ skreślonej w XVI wieku, gdzie się mówi: „Czudź, Wieś stanowi księstwo rostowskie. — Po kilku latach komitet opierając się na tym pewniku rozpoczyna historyę Rosyi od wywodów rosyjskiego ludu, więc najpowolniejsze narzędzie wybiegów carycy nie odważyło się dopomódz jej w tem zbyt widocznem fałszowaniu dziejów. Mohilewski arcybiskup Konisski całkiem oddany Rosyi i znany z przekleństwa, którem miotał na wszystko rodzinne, nie zdecydował się wszakże potwierdzić urzędowe kłamstwo o pochodzeniu Moskwy i Rosyi. W swej historyi Rusi powiada on, iż Moskwa i Ruś są to dwa odmienne ludy, tak dalece różniące się w swoim charakterze, a mając nawet jednakie wyznanie, nieskończenie się różnią w praktycznem do życia zastósowaniu jednej boskiej nauki. Gdy Katarzyna przekonała się, iż nikt dobrowolnie nie zechce ją naśladować w tym względzie, wówczas postąpiła po swojemu, stanowczo wydając „Ukaz“ o tem, iż Rosyanie są Europejczykami według niej, czego dowodzi najbardziej to, iż oświata europejska wprowadzona przez Piotra I bardzo prędko przeszczepiła się do Rosyan, co, ma się rozumieć, nie mogłoby nastąpić, jeżeliby Rosyanie nie byli z Europejczykami jednoplemienni (sic!). Ukaz wywarł skutek pożądany, Europa uwierzyła, Rosyanie tem bardziej — Wolter i Didro de Lambert wpadli w natchnienie poetyczne od wielkich postępów oświaty w Rosyi: Wolter z uniesieniem woła „Teraz już z północy płynie do nas oświata.“ — Tylko wielki Mirabeau nie uległ słodko brzmiącym słowom Katarzyny i wyrzekł żartobliwie, iż Rosyanie są na rozkaz carycy Europejczykami. — Obecnie kwestya ta jest rozstrzygniętą, nikt już w Europie nie odmawia Rosyanom przyjętego przez nich miana i nazwa ta jest dla nich teraz potężną bronią, w słowiańskiej Turcyi, Austryi, a szczególniej w Polsce. Sprawa ta postępuje bardzo pięknie, tylko w samej Moskwie od pewnego czasu znowu wątpliwość zachodzi, bo oto od dwudziestu lat przeszło uczeni rosyjscy coraz częściej przypominają zajście z Millerem, i coraz głośniej a głośniej powtarzają, iż Miller miał słuszność. Sołowiew nie sprzecza się z tymi, którym się podoba dowodzić, iż państwo moskiewskie przyjęło jednocześnie z Rusią (w X w.) wiarę chrześciańską, wszakże zapytuje dla czego w XIII wieku w Nowogrodzie tylko i na Rusi było 13 dyecezyi, gdy na ogromnej przestrzeni państwa moskiewskiego jedna tylko się znajdowała, a odpowiada na to, iż ludy podbite przez Rurykowiczów na Rusi i w Nowogrodzie były sławiańskiego, a w Suzdalu i Moskwie były pochodzenia fińskiego. — Sznicler w statystyce z r. 1829 powiada, iż podania i pamiątki historyczne Litwy i Rusi (wyłączając Ukrainę) są dla Moskwy zgoła obcemi, należą bowiem wyłącznie do historyi Polski. W dziejach Rosyi (Paryż 1856 r.) dowodzi on, iż wszyscy mieszkańcy moskiewskiego państwa byli Finami i że Tatarowie w czasie najazdów swoich w XIII wieku z chrześcian sławiańskiego narzecza znaleźli tam tylko książąt Rurykowiczów i ich gromady.

Mnie się zdaje, iż dosyć jest tyle dowodów dla zupełnego przekonania się, że państwo moskiewskie we względzie swego pochodzenia nie objawia nic wspólnego z ludami zamieszkującemi dawną Polskę, Ruś i że państwo to jest wcale nie sławiańskie; dalej iż czasowe panowanie Rurykowiczów na Rusi w tym okresie, gdy państwo moskiewskie jeszcze nie istniało, gdy Rosyi jeszcze wcale nie było, nie nadaje ostatniej historycznego prawa, któreby upoważniało zaliczać ruskie prowincye do starożytnych swoich posiadłości w końcu, iż przeciwnie Polacy, będący jednoplemiennym ludem z naddnieprowymi Rusinami, zespoliwszy się z nimi wspólnem czterowiekowem życiem politycznem, mają zupełne prawo Rusinów uważać za swych rodowych braci i sposobem legalnym dać poznać swe prawa historyczne na całą Ruś polską i Litwę.

Białorusin.

Jeszcze o nagrobkach Żółkiewskich.

Niedawno dopiero dostał się mi w ręce artykuł o tych nagrobkach p. A. z S.. K.. umieszczony w krakowskim *Czasie* Ner 181.

Z niemałem zadziwieniem wyczytałem zaraz na wstępie, jakoby szanowny artykułu autor, po sposobie w jaki do przedmiotu swej rozprawki przystępuje, miał wątpliwość o tych nagrobkach a przynajmniej, nie musiał mieć zupełnej pewności: czyjemi są te nagrobki w farze żółkiewskiej, jeżeli stara się dojść tego po umieszczonych tamże herbach. Wszakże, gdy i to niedaje pożądanego rezultatu, bo sprzeczne i po większej części mylne twierdzenia przytoczonych w tej mierze autorów Orzechowskiego, Paprockiego, X. Niesieckiego, miasto rzecz wyjaśnić, nowe mu podają wątpliwości, podaje szan. autor całą tę okoliczność przed sąd krytyczny badaczów rzeczy starożytnych.

I zaprawdę te wyżéj wspomnianych autorów twierdzenia co do herbów i rodzin przez nie przedstawionych są tak niezupełne i niedostateczne, że gdyby zkądinąd nie mieliśmy historycznéj żadnej wątpliwości niepodlegającej w tych nagrobkach pewności, podobne dochodzenie mogłoby tylko prowadzić na drogę nowych pomyłek, i stać się przedmiotem zupełnie niepotrzebnéj polemiki — nie o rzecz, ale o szczegóły. Ostatecznie to tylko wyczerpnęliśmy przekonanie, a i tak każdemu badaczowi i znawcy rzeczy naszych historycznych, jest i powinno być wiadomem, jak pobieżnie i błędnie nasi mianowicie heraldyczni autorowie, spisywali i bez wyboru podawali swe wiadomości o wielu rodzinach polskich i tychże koligacyach.

Chociaż dotąd przez ciąg parę wieków okoliczność ta nikogo u nas nie obchodziła — wychodząc wszakże z przekonania, że przy poruszeniu teraz tej kwestyi, uczynię przysługę tym a raczej powszechności, którzy się w polskich lubują rzeczach, gdy sprostuję te omyłki, przesyłam do Redakcyi *Czasu* niektóre w tym przedmiocie objaśnienia. Mniemam nareszcie, że mając pod ręką niektóre data historyczne i rodzinne dokumenta mogące omyłki wyjaśnić, czynię zadość obowiązkowi każdego człowieka dbałego o rzeczy rodzinne, gdy się przykładam do sprostowania chociażby mniejszej wagi pomyłek dziejowych. Dzisiaj gdy się duch narodu o tyle podniósł i ożywił, że nic mu nie jest obojętnem, co jest naszem, nieomylę się zapewne, gdy za godło niejako mojej małuczkiej roboty postawię: „Et haec me minisse juvabit!“

Po obu stronach wielkiego ołtarza stoją na przeciw siebie dwa pomniki w jednakowym stylu wystawione, po 12 łokci wysokości, a 10 szerokości; mają posągi gzymsy i kapitele z czerwonego marmuru; po obu stronach słupy w stylu korynckim; gładko wykute framugi mieszczą w sobie posągi naturalnej wielkości. Idąc od ołtarza po prawej stronie, pierwszy posąg z lewego boku w zbroi pancernej z orężem przy boku, a hetmańską buławą w ręku; u stóp leży przyłbica; nad głową Sty patron, wskrzeszający Piotrowina, Sty Stanisław. I jest to niemylnie nadgrobek hetmana Żółkiewskiego, na którym u spodu na czarnym marmurze był pierwiastkowo umieszczony napis następujący:

Stanislaus in Żółkiew Żółkiewski, Cancell. Re-
(gni Poloniae.
Exercituum dux supremus BarensisJaworowiensis
(Capitaneus.
Cosacis rebellibus debellatis,
Tartaris ad Udyczum profligatis.
Moscorum Tyranno capto et eorum monarchia domita, cum victor et triumphator orbi terrarum claresceret, ne et in coelis triumphali pompa et victrici corona careret, in Moldavia ad Tyrum cum
Tartaris fortiter dimidicando.
Pro fide Christi et Patria sacra
victima occubuit.
Truncus ejus publice luctu domesticis penatibus illatus, et caput Bizanciae Barbarorum insolentia expositum, magnaque postea moestissimae conjugis cura inde reportatum in hoc leguntur tumulo.
Tibi hostis ad terrorem. Tibi hospes ad exemplum. Obiit aetatis suae.

Na prawej stronie hetmana, stoi syn Jan podobnież w zbroi i przyłbicy u nóg, a nad głową Sty Patron Sty Jan ewangielista. Podobnież jak u ojca znajdował się pierwiastkowo na czarnym marmurze napis następujący:

Joannes Żółkiewski Chrubiesov. Janow. Kalis. Capit. magni patris ad magna natus filius unicus, ac gloriae ejus ubique dum per aetatem licuit comes. In eo proelio quo pater occumbuit a Tartaris captus ac postliminio reversus (fortunae in rebus humanis ludente) inter ipsae Patriae et ejus spes a votis oculisque omnium precepropena fato ereptus, aetatis suae florens in eam quae numquam marascit, caelestem gloriam magno luctu commutavit. Pugnavit dum ex nationibus exteris rediit multo his cum Tartaris, Caesaris rebellibus et in omni expeditione promptissimus.

A że te napisy zawierają w sobie żywoty i wielkie czyny tych mężów, zdaje się nam, że przy restaurowaniu nadgrobków powinnyby być zwrócone nazad i mieć pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi napisami, które jakkolwiek mogą być piękne, i nie stosują się już dziś do czasu, w którym wyglądają na beztreściwą i już bolesną poniekąd (jeżeli rozbierzemy stosunki dzisiejsze) fanfaronadę; i są zawsze napisem nie historycznym, a więc nie autentycznym. A jeżeli gdzie, to głównie na nadgrobkach przeszłości o autentyki nam iść powinno.

(Dokończenie nastąpi.)

względzie wydanych, wnosiliśmy, iż daną jest dopiero **obietnica**, iż kiedyś nastąpi reforma wymiaru sprawiedliwości w Rosyi, i wskazany kierunek reformy.

Podaliśmy już ukaz zatwierdzający te zasadnicze prawidła, mające służyć do ułożenia kodeksów, i przepisujący w jaki sposób i przez kogo mają być te prawidła rozwinięte w projekta kodeksów. Zamieściliśmy następnie w wyjątkach i w streszczeniu *pierwszą* księgę prawideł zasadniczych, mającą służyć za zasadę do ułożenia ustawy organizującej sądownictwo. Zamieściliśmy także dosłownie lub w streszczeniu trzy oddziały *drugiej* księgi zawierającej prawidła, według których ma być ułożony **kodeks postępowania sądowego kryminalnego**; następnie dla braku miejsca przerwać musieliśmy dalsze streszczenie drugiej księgi tych prawideł zasadniczych, oraz części *trzeciej*, tyczącej się przyszłego kodeksu postępowania sądowego cywilnego.

Dzisiaj podamy w streszczeniu resztę drugiej księgi prawideł tyczących się kodeksu procedury kryminalnej, zamieściwszy już ogólne przepisy téj procedury i przepisy określające kompetencyę każdego sądu oraz zasady postępowania w sądach pokoju.

Czwarty oddział tej księgi wskazuje **zasady postępowania sądowego w zwykłych sądach**. Stanowi zasadę, iż policya prowadzi tylko sumaryczne badania o przestępstwa i przekroczenia, a protokół z ukończonego takiego badania posyła zaraz miejscowemu inkwirentowi sądowemu. Policya przy badaniu zatrzymywać czyli aresztować może podejrzanych o przestępstwo jedynie **w wypadkach oznaczonych przez ustawę**, a po zatrzymaniu kogokolwiekbądź powinna **niezwłocznie** o tem zawiadomić inkwirenta sądowego i prokuratora.—Dodać tu winniśmy **uwagę**, że w urzędowym *Dzienniku Powszechnym* warszawskim, w którym w dosłownem tłomaczeniu powtarzano właśnie owe prawidła reformy sądowej z urzędowych dzienników petersburgskich, tłomacząc paragraf 35 księgi drugiej, zawierający ów przepis mający być w przyszłej procedurze, a zabraniający policyi aresztować bezprawnie,— *„policya“* przetłomaczono *„komisya“*, jak to każdy przekonać się może porównawszy paragraf ten 35 ogłoszony w Nr. 224 *Journal de St Petersbourg* z tłomaczeniem go w Nr. 244 *Dziennika Powszechnego*. Przez **„omyłkę“** tę chciano uczynić mniej sprzecznem ten przepis przyszłej ustawy, który obok dzisiejszego systemu pozostanie zawsze tylko na papierze, z teraźniejszym postępowaniem policyi rosyjskiej w Warszawie.

Pod względem prowadzenia badań o przestępstwa i przekroczenia, urzędnicy policyjni mają zostawać w bezpośredniej zależności od prokuratora. W dalszem badaniu inkwirent sądowy orzeka według przepisów ustawy, czy obwiniony ma odpowiadać z aresztu czy z wolnej nogi. Obwiniony zamknięty do aresztu, powinien być koniecznie **badany w ciągu 24 godzin**. Prokurator ma dawać nadzór nad prowadzeniem śledztwa i prawo być obecnym przy niem, a sąd czy to wskutek skargi prywatnej, czy też na wniosek prokuratora, roztrząsa czy dodbrze prowadzono śledztwo. Jeżeli prokurator czyni wniosek do inkwirenta, aby inaczej postanowił względem zamknięcia lub uwolnienia obwinionego, a inkwirent się na to nie zgadza, sąd rozstrzyga.

Prokurator sądu okręgowego przegląda przedwstępne śledztwo przez inkwirenta sądowego ukończone i czyni wniosek względem zaniechania śledztwa, lub układa akt oskarżenia; w razie pierwszym, przedstawia swój wniosek sądowi okręgowemu, a jeżeli ten nie zgadza się na wniosek prokuratora, sąd wyższy, czyli Izba sądowa wydaje decyzyę stanowczą. Akt oskarżenia przedstawia wraz z papierami śledztwa sądowi okręgowemu, jeżeli sprawa podlega rozstrzygnięciu tego sądu bez udziału asesorów przysięgłych; w przeciwnym razie akta te przesyła prokuratorowi Izby tj. sądu wyższego, a ten je Izbie wraz z swym wnioskiem przedstawia.

Akt oskarżenia komunikuje sąd oskarżonemu, wzywając go zarazem, aby wyznaczył kogo obiera za swego obrońcę; może jednak oskarżony upraszać prezesa sądu, aby wyznaczył obrońcę.

Sprawy o przestępstwa i przekroczenia, które pociągają za sobą mniej ciężkie kary bez ograniczenia praw stanu lub przywilejów, rozsądzane są w sądach okręgowych **bez udziału** asesorów, w przeciwnym razie asesorowie przysięgli zasiadają.

Na publicznem posiedzeniu sądu po odczytaniu aktu oskarżenia, po sprawdzeniu dowodów wykrytych w śledztwie przedwstępnem, a to przejrzeniem aktów i zeznaniami obwinionego i świadków, — rozprawy same składają się z mowy oskarżającej prokuratora, z wyjaśnień danych przez poszukującego wynagrodzenia i z obrony, którą mieć może sam oskarżony lub jego obrońca. Członkowie sądu mogą także żądać wyjaśnień, lecz ostatnie słowo należy zawsze do oskarżonego lub jego obrońcy. Wyrok lub treść jego winna być ogłoszona zaraz na publicznem posiedzeniu sądu.

Wszelkie sprawy pociągające za sobą kary połączone z pozbawieniem praw stanu, sąd winien roztrząsać **ze współudziałem asesorów przysięgłych**. Z pomiędzy asesorów, których liczba w miejscu odbywania posiedzeń sądu jest najmniej 30, może wyłączyć prokurator sześciu, może także wyłączać ich oskarżony lub oskarżeni, tak, aby przynajmniej 18 pozostało. Z tych 18 wyznacza się losem 12 dla decydowania sprawy. Asesorowie wybierają starszego, a po ukończeniu rozpraw w sądzie, prezes sądu doręcza starszemu asesorowi pytania na piśmie: 1) o rzeczywistości wypadku, który dał powód do oskarżenia; 2) o winie lub niewinności oskarżonego. Pytania te rozstrzygają assesorowie większością głosów, a mogą do swej odpowiedzi dołączyć, że oskarżony z powodu okoliczności sprawy, zasługuje na względy. Wyrzeczoną przez przysięgłych decyzyę ogłasza prezes na posiedzeniu sądu i sąd zastósowuje karę, a jeżeli decyzya przysięgłych uznając oskarżonego winnym, wskazuje, iż zasługuje na względy, w takim razie sąd winien zmniejszyć karę na to przestępstwo wyznaczoną przez ustawy, o jeden stopień. Jeżeli sąd uzna jednozgodnie, że decyzya sądu przysięgłych potępiła niewinnego, w takim razie stanowi oddanie sprawy innemu składowi assesorów przysięgłych.

Wyroki wydane przez sąd pierwszej instancyi bez współudziału assesorów przysięgłych, mogą być **zaapelowane** przez obwinionego, przez prokuratora i przez osoby poszkodowane; a wyroki wydane w drugiej instancyi uważane są za stanowcze. Lecz w sprawach, w których zapadła decyzya przysięgłych od wyroku ich niema apelacyi, lecz tylko może być wyrok **unieważniony** w powyżej wskazany sposób; i każdy wyrok wydany przez sąd ze współudziałem assesorów przysięgłych, ma być uważany za stanowczy. Apelacya ma być zakładana co dwa tygodnie a podawana do sądu, który wyrok wydał. Przy roztrząsaniu sprawy w apelacyi, wtedy tylko świadkowie wzywani są powtórnie, kiedy prokurator lub obwinieni tego żądają.

Senat w charakterze najwyższego **sądu kasacyjnego** roztrząsa stanowczo wyroki kryminalne: na skutek próśb osób osądzonych lub poszkodowanych, lub też w skutek protestacyi urzędników mających nadzór prokuratorski. Powodami do skasowania wyroku mogą być tylko: 1) Naruszenie zasadniczych formalności postępowania sądowego; 2) jawne naruszenie lub mylne tłomaczenie ustaw przy oznaczeniu przestępstwa i kary; 3) nowo odkryte okoliczności wskazujące niewinność obwinionego lub fałszywość dowodów.

Prośba i żądanie skasowania wyroku, podaje się do sądu który wydał wyrok. Rządzący senat w charakterze najwyższego sądu kasacyjnego wydaje decyzyę po przedstawieniu sprawy przez jednego z senatorów i wysłuchaniu wniosków naczelnego prokuratora. Następstwem decyzyi senatu znoszącej wyrok, jest **zwrócenie** sprawy w celu wydania nowego wyroku, ale do sądu innego nie do tego który wydał wyrok skasowany. Decyzye senatu kasujące wyroki ogłaszają się publicznie.

Stanowcze wyroki przed wprowadzeniem ich w wykonanie mają być **przedstawione** przez ministra sprawiedliwości **cesarzowi**: 1) Kiedy szlachta, urzędnicy, lub duchowni są skazani na karę połączoną z pozbawieniem praw stanu; 2) kiedy ktokolwiek z oskarżonych skazany został na pozbawienie orderu danego przez cesarza; 3) kiedy władza sądowa sama wnosi złagodzenie kary.

Piąty oddział prawideł mówi o **wyjątkach od ogólnego porządku postępowania sądowego karnego**. Główne wyjątki ustanowione są następujące: 1) o przestępstwa przeciw religii; 2) o przestępstwa stanu; 3) o przestępstwa uległe jurysdykcyi mieszanéj cywilnéj i wojskowéj; 5) o przestępstwa ulegające jurysdykcyi mieszanéj cywilnéj i duchownéj. Również wyjątkowéj procedurze ulega naruszenie ustaw zarządu skarbowego. Sprawy popełnione w cesarstwie przez mieszkańców Królestwa Polskiego i W. Ks. Finlandzkiego i nawzajem, prowadzą się w tem miejscu gdzie popełnione zostały przestępstwa, lecz sądy mają zwrócić uwagę na prawa zapewnione oskarżonym w swéj *prowincyi*.

Francya.

Dzienniki francuskie zamieszczają list hr. Persignego do kardynała Donnet Arcybiskupa z Bordeaux, który jakkolwiek pisany jeszcze w roku zeszłym i odnosi się do środków zakazanych przez ministeryum spraw wewnętrznych pod względem kontroli stowarzyszeń dobroczynnych, zawiera skazówki w przedmiocie polityki rządu francuskiego w obec dworu rzymskiego i Włoch, skazówki którym nowe kroki dążące do pojednania, użyte przez p. Drouyn de Lhuys nadają znaczenie.

Paryż 14 listopada 1861.

„Eminencyo! Czytałem uważnie list, którym W. Em. zaszczyciłeś mnie w przedmiocie środków przedsięwziętych przez rząd cesarski dla uregulowania sytuacyi stowarzyszeń dobroczynnych, lecz ubolewam, że nie mogę zgodzić się z uwagami W. Eminencyi.

„A naprzód nie potrzebuję przypominać z jaką żarliwością i poświęceniem tylu ludzi pracuje w konferencyach S. Wincentego a Paulo nad wsparciem i umoralnieniem klas ubogich, gdyż uznaję to równie jak W. Em. Niepotrzebowałem również oświadczenia W. Eminencyi, aby być przekonanym, że wszędzie, gdzie W. Em. przewodniczyłeś zgromadzeniom S. Wincentego a Paulo, powodowałeś się uczuciami najszlachetniejszemi i najczystszemi, gdyż broń mnie Boże, abym chciał mieszać W. Em. z kilku owymi prałatami, którzy narażają na szwank episkopat przez gwałtowność swą i nieprzychylność do rządu swego kraju. Lecz dziwię się, że przypuszczając chyba, iż rząd najgorszem owładniony jest usposobieniem, oskarżać go mogą w dobréj wierze, iż chce krępować dzieło dobroczynności i religii.

„Jeżeli rząd uważał za potrzebne uregulować istnienie stowarzyszeń dobroczynnych to dla tego, aby stronnictwa nieprzyjaciół państwa nie mogły się chronić po za zasłonę dobroczynności i religii korzystając dla zadośćuczynienia owym namiętnościom z form stowarzyszeń ustawą nieupoważnionych. Lecz odrzucam jako obelgę, myśl żeby religia i dobroczynność miały się lękać środków przez rząd przedsięwziętych.

„Co do zarzutów, jakie mi W. Em. czynisz, że dozwalam istnieć lożom wolnomurarskim w téj samej mierze jak stowarzyszeniom religijnym i dobroczynnym, byłbym je pojął ze strony biskupa z.... lub z.... lecz dziwią mnie ze strony umysłu tak szlachetnego i wzniosłego jak W. Emin. W istocie jeżeli rząd sądzi mieć powód wykonywania nadzoru nad stowarzyszeniami religijnemi, czyż ten sam powód nie istnieje co do stowarzyszeń wolnomurarskich. Czyż W. Em. nieoburzyłby słusznie wyjątek na korzyść ostatnich.

„Lecz pomińmy te podrzędne waśnie. Pozwól mi W. Em. powiedzieć sobie z całą otwartością nie już w charakterze ministra cesarskiego, lecz w charakterze współziomka, syna téj saméj prowincyi i zaszczyconego tak często dowodami twego szacunku.

„W. Em. nie oburzają zapewne w wykonywaniu nadzoru nad stowarzyszeniami dobroczynnemi środki same przez się, lecz raczéj to, co W. Em. sądzisz widzieć przez ów zwodniczy pryzmat, przez jaki część duchowieństwa patrzy na wypadki polityczne naszych czasów. W. Em. jesteś widocznie pod wpływem bolesnéj myśli, która ciąży na twym rozumie. Zamiast zimno zapatrywać się na położenie delikatne i trudne kwestyi rzymskiéj, zamiast przyjść w pomoc pieczołowitości Cesarza, który od lat 12 nieprzestaje opiekować się Ojcem ś. i popierać religią wszelkiemi środkami jakie są w mocy jego, W. Em. dajesz się porywać prądowi zwątpienia, nieufności. Stawszy się bez wiedzy igraszką taktyki stronnictwa nieprzyjaciół państwa, które pod zasłoną religii widzi tylko w Papieżu i duchowieństwie narzędzia dające się używać na korzyść ich namiętności, deszedłeś W. Em. do tego, iż lękasz się może, jak wielu z twych przyjaciół, aby wielki monarcha, którego znasz tak prawym, tak lojalnym, tak szczerze oddanym religii, nie był gotów potępić to co czcił a czcić to co potępiał.

„Lecz obawa ta nie byłaby godną ani serca, ani umysłu W. Em. Postaw się W. Em. w obec téj wielkiéj kwestyi włoskiéj, i uważaj ją bez uprzedzenia, bez wyłącznych przesądów.

„Byliśmy we Włoszech, gdyż interes pierwszego rzędu, interes żywotny Francyi, niepozwalał jéj bez wielkiego niebezpieczeństwa dla siebie saméj, oddawać półwysep Austryakom. Następnie jako zwycięzcy ogłosiliśmy niepodległość Włoch, ponieważ prócz wielkiego względu na poszanowanie ludów, Francya nie mogła bez narażenia się na większe jeszcze niebezpieczeństwo, przybierać roli haniebnéj, niebezpiecznéj, fatalnéj, ujarzmienia z kolei tego kraju. Na nieszczęście podwójna ta konieczność polityki naszéj we Włoszech: obalenie panowania austryackiego a niezastąpienia go naszem, musiała wprowadzić dwór rzymski w przykre położenie.

„Nie mogąc od dawna rządzić małem swem państwem bez zostawienia Włoch pod jarzmem austryackiem lub francuskiem, rząd świecki Papieża był w oczach wszystkich dotknięty bezwładnością i ztąd, z tych okoliczności niezależnych od wszelkiéj woli, od wszelkiéj rachuby przemysłowéj, wyszła wielka trudność, która nas zajmuje.

„Jest to w istocie sytuacya dziwna, gdyż podczas gdy z jednéj strony, interes Francyi chce, aby się Włochy wolno rządziły, bez potrzeby trwonienia pieniędzy naszych i poświęcania krwi naszych dzieci dla posłannictwa haniebnego, z drugiéj interes religii chce, aby Papież czy to będzie czy nie będzie mógł wykonywać swą władzę świecką, był również niepodległym. Ztąd ten interes na pół polityczny i religijny Francyi, nie poświęcania ani Włoch dla Papieża, ani Papieża dla Włoch. Ztąd ta podwójna sprawa tak trudna, tak delikatna, lecz nie będąca niemożebną do pojednania, ztąd zresztą ta nadzieja zbrodnicza stronnictw, że Cesarz pozwoli się popchnąć lub do zdrady interesu francuskiego poświęcając niepodległość Włoch, lub do zdrady interesu religijnego poświęcając niepodległość Papieża.

„Lecz W. Em. niepopadniesz w tem gruby błąd, i nieprzestaniesz mieć o Cesarzu tego zaufania na jakie zasługuje, nie pójdziesz mianowicie za przykładem tych nierozsądnych prałatów, którzy przeciwstawiając Papieża Cesarzowi, kościół państwu i interes religii interesowi Francyi, graliby w najniebezpieczniejszą grę dla religii, gdyby zdrowy rozsądek kraju nie umiał słusznie ocenić tych zbrodniczych ekscentryczności.

„Przyjmij W. Em. zapewnienie mego pełnego czci przywiązania.

(podp.) F. de *Persigny*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 listopada. Dowiadujemy się, że delegacya z Wydziału miejskiego i Magistratu, która przebywała w Wiedniu w celu uzyskania od Ministeryum ustanowienia w Krakowie stacyi popasowéj wołów idących z Podola koleją żelazną do zachodnich krajów, otrzymała już stanowcze pozwolenie na tę stacyę, która dawniéj znajdowała się w Oświęcimie. Dyrekcya kolei północnéj zawiadomioną w skutku tego została, aby się zastósowała do tego postanowienia. W sprawie téj jeździli byli do Wiednia członkowie wydziału miejskiego pp. Bartl i John, tudzież radzca Magistratu p. Bernowski, którzy tam łącznie z członkiem Rady państwa i prezesem Izby handlowo przemysłowéj p. Kirchmajerem około téj sprawy chodzili.

— W dniu dzisiejszym odbyło się w tutejszym kościele OO. Kapucynów żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Andrzejowéj hr. Zamoyskiéj wśród napływu pobożnych, których kościół pomieścić niemógł, wiele bowiem osób przybyłych później zmuszonych było słuchać mszy przed drzwiami świątyni. Zgromadzona publiczność składała się z wszystkich warstw społeczeństwa, ożywionych jedną myślą oddania ostatniéj czci małżonce zasłużonego krajowi męża.

— Odbieramy następne oświadczenie z prośbą o zamieszczenie w piśmie naszém:

W artykule felietonu w Nrze 257 *Czasu* zatytułowanym: *Obrona Długosza*, a w miejsce podpisu nazwiska autora zaznaczonym głoską *Ł*, wznowiono dawno zaczęty spór z Szajnochą o ślubny związek Jadwigi z Jagiełłą.

Nieświadomi toku téj polemiki, żaczepiają mnie o autorstwo artykułu owego, nagabując nawet listownie. Więc zniewolony jestem oświadczyć: *iż nieprowadzę żadnego sporu z Szajnochą;* a na artykułach moich zwykłem zawsze całe podpisywać nazwisko.

Łepkowski.

— PP. Ludwik P. i Bronisław K. z Warszawy złożyli na fundusz odnowy pomnika Kazimierza Wgo 10 złp.. które wymienione na monetę austryacką uczyniły złr., 2 64 c. i takowe wniesiono do kasy Tow. Nauk. krak.

TEATR. Na dochód panny Biedrońskiéj odegrano wczoraj komedyę z francuskiego tłómaczoną, któréj tym razem dano napis: *Niedorostek*. Napisaliśmy „tym razem“ gdyż dawniéj dawano ją pod innym tytułem. Był to znany po scenach: *Ulicznik paryski*. Dla czego wczoraj na *Niedorostka* się zmienił, nie umiemy powiedzieć. Dodamy tylko, że na scenie naszéj często tego rodzaju odbywają się mistyfikacye. Tak np. niemiecka: *Die gefaehrliche Tante* przez ś. p. Kamińskiego na *Niebespieczną ciotunię* przerobiona, na scenie naszéj pojawiła się jako: *Aktorka i szlachcic staropolski!* Jakaś *Bitwa pod Wimpfen* zmieniła także kilka razy swoją etykietę i jako *Żona żołnierza* czy coś podobnego figurowała na afiszu. W jakim to celu, nie umiemy odgadnąć. Czy miałoby to stanowić rozmaitość repertoarza? Albo czy miałoby się wino odmienić, jeśli się etykieta zmieni na butelce? czy bawełna na nici, wełnę lub jedwab, jeśli kupiec inną przyczepi kartkę? pomijając już to, że firma w takim razie traci reputacyę. Wszak sztukom autorowie nadają tytuły jako ojcowie, którzy zapewne najpiękniéj chcą nazwać swe dzieci; przy tłómaczeniu tłómacz wchodzi w prawo ojcowskie. Czyż godzi się zatem komuś trzeciemu odmieniać według swego widzimisię cudze imiona i nazwiska, zwłaszcza jeśli nie ma potrzeby za cudzym paszportem kryć się przed argusowém okiem jakiéj bacznéj policyi? Półkownik Edward, który w wczorajszéj właśnie sztuce pod przybranem nazwiskiem wkradł się do cudzego domu i serca, narobił wiele bigosu, o mało że nie zniszczył przyszłości i szczęścia swego i kilku innych osób; dobrze jeszcze, że się znalazł Ulicznik co złemu zaradził. Tym razem uszło to; sądzimy jednak, że nie najlepiéjby było, jeśliby w innych razach dopiero Ulicznicy zaradzać mieli złemu.

Zresztą czy nic nieznacząca nazwa *Niedorostka* charakteryzowała wczorajszą sztukę? Wnosząc z tytułu, mógłby był kto sądzić, że obaczy na scenie obrazek obyczajowy z naszych dzisiejszych stosunków, że ujrzy rzeczywiście jakiego swojskiego niedorostka, przeźrzałego gołowąsa, co to według żurnalu paryskiego ubrany, pokręci się po salonie, rozeprze się po amerykańsku w loży poziewając co chwila potężnie jak wieloryb kiedy zabierał się do połknięcia Jonasza; młokosa co to trwoni pieniądze, chociaż ani na grosz sam nie zapracował, a niczego się nie nauczywszy o wszystkiem z góry i głośno sądzi budząc podziwienie uszczęśliwionych mam, ciotek i kuzynek i podziwienie wyrażające się ową stereotypową formułką: *Ah jak on jest dobrze!* Czyżby się nie zawiódł, ktoby tak sobie tłumacząc tytuł Niedorostka, wybrał się do teatru, gdzie ujrzałby Ulicznika paryskiego t. j. chłopaka wielkomiastowego, trzpiota, swawolnego o złotem sercu psotnika, albo jeśliby kto koniecznie miejscowéj naszéj chciał użyć nazwy, paupra czy papra paryskiego? Do tego wszystkiego zwabił wczorajszy *Niedorostek* i dzieci do teatru; *Ulicznik paryski* byłby zapewne kazał im zostać w domu przy książce lub pod okiem mentora; gdyż biorąc rzecz ściśle, nie była to dla dzieci sztuka.

Te i tym podobne uwagi nasunął nam tytuł wczorajszéj sztuki niefortunnie a niepotrzebnie odmieniony; prosty więc stąd wynik, że nie godzi się zmieniać tytułów sztuk, a tem samem autorom i publiczności, jak się tam kiedyś ktoś wyraził, przekręcać wyobraźnie.

Co do przedstawienia, sprawimy się krótko zapisując, że grano z życiem i dobrze. Panna Biedrońska jako Ulicznik, p. Królikowski jako jenerał zyskali zasłużone rzęsiste oklaski. Panna Gierman wywiązała się ze swéj roli nie źle. Tylko p. Wisłocki chwilami znać zapominał, że grał w komedyi francuskiéj a nie w niemieckiéj farsie.

— Jutro w sobotę dnia 15 listopada, Ś. Leopolda wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 10 listopada. Dzisiaj odbył się zwyczajny targ na woły opasowe na placu podle rogatki ś. Marka *(Sankt-Markser Linie)*, którego wynikłość była następująca:

	z Węg.;	z Galic.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	1176	1091	366	2633
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk				1860
„ „ „ : „ z prowincyi „				697
Po za targowiskiem kupiono „				18
Niesprzedanych wróciło na prowincyą „				58
Razem jak wyżej „				2633
Ogółem wyprowadzono na prowincyą „				755
Pozostało dla Wiednia „				1878

Waga szacunkowa jednej sztuki wynosiła 450 do 680 funtów.

Cena jednej sztuki wynosiła 112 złr. 50 kr. do 212 złr. 50 kr. w. a.

Cena jednego centnara mięsa wynosiła 25 złr. kr. — do 31 złr. — kr. w. a.

Wrocław 12go listopada. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *lazy*.)

	przed.	*śred.*	*pośled.*
Pszenica biała	80-82	76	70-74
„ żółta	75-77	74	70-72
Żyto	55-56	54	52-53
Jęczmień	41-43	40	37-38
Owies	26-27	25	23-24
Groch	52-55	50	47-49
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	231	218	205

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 13 listopada. *Bayerische Ztg* mówi w artykule wstępnym, że Prusy będą miały teraz zadane sobie pytanie: czy zechcą się uchylić od ogólnéj konferencyi związku celnego; rzeczą jest niewątpliwą, jaki będzie przedmiot obrad téj konferencyi, albowiem przypuścić należy, iż obok traktatu handlowego z Francyą, propozycye austryackie przyjdą pod rozbiór.

Darmstadt 13 listopada. Prezes gabinetu Dalwigk rzekł zagajając otwarcie Izby: Zawarcie traktatu handlowego z Austryą jest konieczne. Podatki utrzymane są bez zmiany. Dług państwa wynosi 4 miliony. Rządy zmierzają do reformy konstytucyi związku niemieckiego.

Kopenhaga 13 listopada. *Gazeta Berlinga* donosi pod dniem wczorajszym wieczór co następuje: Jak słychać, król na dzisiejszem posiedzeniu Rady stanu postanowił urządzić oddzielny lokalny rząd holsztyński. Rozpocznie on czynności z dniem 1 grudnia. Miejsce jego siedziby ma być Holsztyn, ale dopóki stósowne kroki poczynionemi nie będą, rząd holsztyński rezydować będzie w Kopenhadze. Hr. A. Moltke zamianowany został prezydentem tego rządu, a równocześnie zamianowano czterech radzców rządowych. Ministeryum spraw holsztyńskich i sekretaryat pozostaną w Kopenhadze, wszystkie inne bióra przechodzą pod rząd lokalny.

Paryż 13 listopada. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza notę ministra spraw zagranicznych p. Drouyn de Lhuys, przedstawiającą rządowi angielskiemu i rosyjskiemu, aby się porozumiały dla położenia końca wojnie domowej w Ameryce. Francya uważa neutralność za obowiązek; lecz neutralność winna być użyteczną obu stronom i wyprowadzić je z położenia, które zdaje się być bez wyjścia. Dla tego nota proponuje gabinetom petersburskiemu i londyńskiemu, ażeby starały się o zawarcie zawieszenia broni na 6 miesięcy, któreby następnie mogło być przedłużone. To wyjawienie zdania nie powinno być jednak uważane za jakikolwiek wyrok i nie pociągać za sobą żadnego nacisku na układy; zadaniem mocarstw byłoby tylko usunąć trudności do układów; gdyby rada mocarstw nie była wysłuchaną, uważałyby powinność swoją za spełnioną.

Londyn 13 listopada. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 30 listopada. Według nich armia unionistowska Potomaku (będąca pod naczelnem dowództwem Mac-Clellana P. R. Cz.) posuwa się naprzód, a jen. Pleasanton zajął Union (?) wyparłszy ztamtąd Separatystów. Zapewniają że wojska unionistowskie zdobyły Mobile, lecz wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Nie mamy dotąd wiadomości o biegu posiedzeń Rad powiatowych w Mazowieckiem, Kaliskiem i Płockiem, które zostały otwarte 10go tego m. — Superrewizye poborowe odbywają się ciągle, lecz bynajmniej się jeszcze nie ukończyły, jak to donosiły mylnie dzienniki niemieckie; przeciwnie, w największej liczbie powiatów odbędą się 14go, 15go i 16go t. m. — W Warszawie trwają ciągle aresztowania, najwięcej w nocy dokonywane. Telegrafowana od granicy Kongresówki do dzienników niemieckich wiadomość, donosi, iż w nocy z 11go na 12ty t. m. aresztowano na ulicy Marszałkowskiej do 60 ludzi, zamknąwszy wprzód wojskiem całą ulicę; nie mamy jeszcze wiadomości wprost z Warszawy, o ile doniesienie to jest prawdziwe.—Pogrzeb zabitego Felknera odbył się w cichości.

Dzienniki **petersburgskie** oświadczają się przychylnie o powstaniu greckiem. Nie mamy im bynajmniej tego za złe, gdyż i my uznajemy słusznem dążenie narodowe greckie do zupełnego wyswobodzenia się; lecz ta sympatya Rosyi dla ruchu narodowego greckiego i włoskiego, to oburzanie się przeciw ciemiężącym Grecyę i wstrzymującym jej rozwój naturalny, jakże dziwnie i ironicznie brzmi w organach rządu rosyjskiego, który sam gorzej niż Turcy Grecyę prześladuje i uciska Polskę. Sympatya ta jest najwidoczniej interesowaną. Półurzędowa *Pszczoła Północna* przedstawia, iż wina strącenia z tronu greckiego dynastyi bawarskiej cięży na samej tej dynastyi, która „tron swój na systemie szpiegoskim, sprzedajności i ucisku oparła, i nigdy nie starała się zrozumieć ani spełnić życzeń i dążeń narodu.“ Jeżeli w tych wyrazach zamiast Grecyi, Polskę postawimy, rząd rosyjski sam na siebie wyrok wydał. Utrzymują, że rząd rosyjski zamierza kandydaturę księcia Leuchtenbergskiego z usilnością popierać i twierdzi, że nie jest on wyłączony od tronu protokułem londyńskim, gdyż nie należy do rodziny panującej w Rosyi.— Wyżej podajemy w streszczeniu dalszy ciąg zasadniczych prawideł, według których mają być kiedyś ułożone kodeksy postępowania sądowego i regulamin organizujący sądownictwo; prawidła te wyglądają pięknie na papierze, jak wszelkie obietnice reform czynione przez rząd rosyjski i wiele ustaw w Rosyi; lecz co się stanie z niemi w wykonaniu? oto pytanie.

Poczta wiedeńska z dnia dzisiejszego rano nie doszła nas dziś wieczór.

W kwestyi duńskiej, której jedno przejście przedstawia się w utworzeniu odrębnego rządu holsztyńskiego, zabrał głos *Monitor* francuzki. Nagania on zbyteczną gorliwość lorda Russella w poparciu żądań niemieckich, które gdyby zostały zrealizowane, doprowadziłyby do rozpadnięcia się Danii; wszelako organ rządu francuzkiego zaleca Danii, aby co do Szlezwiku uczyniła zadosyć zobowiązaniom z r. 1851 i 1852. Sposób zapatrywania się *Monitora* jest przeto ten sam co i Rosyi.

Wiadomości codzienne z Prus powtarzają jedną śpiewkę, to jest procesy drukowe przeciw dziennikom, tudzież zabory dzienników krajowych i zagranicznych. Z ostatnich procesów, których kilka wczoraj się skończyło, kilku pisarzy zostało uznanych za niewinnych, ale redaktor *Trybuny* skazany za obrazę majestatu na rok twierdzy. Między rządami niemieckiemi a Austryą odbywają się przygotowawcze narady nad traktatem handlowym i modyfikacyą związku celnego, do której mniejsze kraje zechcą może skłonić Prusy.

Dzienniki **francuskie** z 12go t. m. nie doszły nas dzisiaj. Natomiast powyższa depesza przynosząca treść noty ministra francuskiego spraw zagranicznych ogłoszonej w *Monitorze*, okazuje, iż rząd francuski wziął już inicyatywę w ważnym kroku względem wojny amerykańskiej. Porównawszy znaną z telegramu treść noty, z znanym również z depeszy artykułem urzędowego *Journal de St. Petersbourg* i z mową jaką lord Palmerston miał na uczcie u lorda majora Londynu, wnosić można, iż ogłoszenie tej noty poprzedziły już poufne układy zapewniające, iż propozycyę francuską przyjmą rządy angielski i rosyjski; lecz zarazem tak mowa ministra angielskiego jak artykuł organu rosyjskiego, objaśniając nam poniekąd notę, okazują, iż wspólny krok Francyi, Rosyi i Anglii do stron wojujących w Ameryce północnej będzie miał tylko charakter **przyjacielskiej rady**.— Korespondenci z Paryża utrzymują, iż rząd francuski wyprawia w poufnem poselstwie senatora Pietri do Petersburga; a obiegające pogłoski twierdzą, że posłanie to ma związek z tajemnym traktatem łączącym oba rządy, i ma na celu bliższe zastósowanie go do sprawy greckiej.

W **Grecyi** rząd tymczasowy w porządku i spokoju kieruje sprawami publicznemi i rozpisuje wybory do sejmu narodowego. Protestacya Turcyi przeciwko postanowieniu tego rządu, aby Grecy poza granicami królestwa greckiego mieszkający, byli reprezentowani na sejmie narodowym, spełznie na niczem; albowiem Grecy ci mieszkający w prowincyach zostających jeszcze pod panowaniem tureckiem, stali się zwolna przez naturalizacyę **poddanymi królestwa greckiego**; idzie więc tylko o sposób, w jaki oni mają odbyć wybory.— Eskadra angielska w Pireus jest wzmocniona i składa się teraz z dwóch okrętów liniowych parowych i z czterech mniejszych parowców wojennych.—Do Grecyi wracają zewsząd wychodźcy, którzy kraj opuścić musieli za rządów króla Ottona.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 14 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	376	370
Ruble sr. nowe na m. pols. agio „	107½	106½
Talary pruskie, za 150 złr. now. tal.	83¼	82¼
Srebro nowe . . . . złr.	121	120
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 2	9 87
Napoleondory 20-fr. . . . . . „	9 75	9 60
Dukaty holenderskie ważne . . „	5 74	5 66
„ austryackie . . . . . „	5 80	5 72
Listy zast. gal. z kup. na m. kon. „	85 75	85 —
„ „ „ „ na wal. a. „	81⅚—	81⅙—
Obligacye indemn. z kuponami „	72 —	71 50
Pożyczka nar. z r. 1854 bez kup. „	82 50	81 50
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	225½	223¼
Listy zastawne polskie z kup. . złp	101	100½

Wiedeń 14 Listopada. (telegr.)	złr.	cent.
5% Metaliki	71	20
5% Pożyczka narodowa.	82	45
Akcye banku narodowego wied. .	791	—
„ banku kredytowego. . . .	222	10
Srebro.	120	75
Londyn, 10 funt. szterl.	121	40
Dukat pojedynczy.	5	79

Wiedeń 12 Listopada.	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . . .	65 80	65 70
5% Pożyczka narodowa	82 50	82 30
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 30	71 20
5% Oblig. indem. niższéj Austryi .	88 50	88 —
5% „ „ węgierskie . . .	72 25	71 75
5% „ „ chorw. słow. ban.	72 —	71 50
5% „ „ galicyjskie . . .	71 75	71 25
5% „ „ bukowińskie . .	69 75	69 25
5% „ „ siedmiogrodzkie .	69 —	68 50
5% Pożyczka nowa wenecka. . .	95 —	94 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie. . . .	104 50	104 25
„ „ „ 10 letnie. . . .	100 50	100 —
„ „ „ 12 miesięczne. .	100 —	99 50
„ „ „ losow. w wal. austr.	85 —	84 90
4% Tow. kred. galicyjskie. . . .	81 50	80 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe. .	137 —	136 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 50	91 —
„ „ „ z r. 1860 całe. .	88 80	88 70
Bilety rentowe Como.	17 75	17 50
Losy zakładu kredytowego. . . .	130 50	130 30
„ tryestskie na 4½%	119 —	118 —
„ żeglugi par. na Dunaju. . .	95 25	94 75
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	99 —	98 —
„ Księcia Salm „ 40 „	37 25	36 75
„ Księcia Palffy „ 40 „	36 —	35 50
„ Księcia Clary „ 40 „	35 75	35 50
„ Hr. St. Genois „ 40 „	35 50	35 —
„ Miasta Budy „ 40 „	36 75	36 25
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 25
„ Hr. Waldstein „ 20 „	21 50	21 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 50	15 25
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . . .	788 —	787 —
„ zakładu kredytowego . . .	222 —	221 90
„ żeglugi parowéj na Dunaju	410 —	409 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. .	1875	1873
„ „ rządowéj	240 50	240 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	154 —	153 75
„ „ Pardubickiéj.	125 25	125 —
„ „ Nadcisańskiéj. . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj.	273 50	273 —
„ „ Galicyjskiéj	223 50	223 25

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol. . .	4	103 80	103 60
Augsburg 100 zł. nadr. . .	4	102 90	102 90
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	103 20	103 10
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . . .	4	91 70	91 60
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 10 funtów	3	121 60	121 50
Paryż 100 franków. . . .	4	48 40	48 35

Waluty:	żądają	płacą
Cesarskie korony.	16 80	16 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 81	5 80
„ „ obrączkowe . .	5 81	5 80
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory.	9 74	9 73
Suwereny.	17 —	16 95
Fryderyki.	10 25	10 22
Luidory	9 95	9 90
Suwereny angielskie	12 22	12 18
Imperyały rosyjskie	10 1	10 —
Srebro	121 50	121 25
„ kupony	121 50	121 25
Talary związkowe	1 82	1 81½
Pruskie bilety kasowe	1 81¾	1 81¼

Lwów 12 Listopada.	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 79	5 70
„ austryacki.	5 80	5 73
Półimperyał rosyjski.	9 98	9 84
Rubel rosyjski.	1 92	1 89
Talar pruski	1 83	1 80
Listy zast. gal. bez kup. w. austr .	80 25	79 50
„ „ „ „ w mon. k. .	84 25	83 50
Obligi indemn. bez kuponu	71 80	71 10
Pożyczka narodowa bez kuponu . .	82 88	82 18
Akcye gal. kolei żel. Karola Ludw.	225 25	223 75

Warszawa 12 Listopada.	żądają	płacą
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 57
Obligi skarbowe . . . . „	93 3	—
kupon.	—	— 46⅔
Listy zastawne III okresu . . rubli	14 90	14 88
kupon	—	— 23⅓
Akcye kolei żel. warszawko-wied. .	88 —	87 50

Wrocław 13 Listopada.	żądają	płacą
Banknoty austr. w mon. nowéj. .	83 1/12	—
Polskie bilety bankowe	89⅓	—
„ Listy zastawne.	—	88¼
Poznańskie Listy zastawne 4% . .	—	104
„ „ „ 3½% .	—	98¾
Obligi kolei krak.-szląskiéj. . . .	—	—

Paryż 10 Listopada.		
Renta 3%	70	75

Londyn 10 Listopada.	
Konsole	92

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 do południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano. = do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Przemyśla* 6. 15 rano = do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2 15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9. rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Przemyśla* 7. 23 wieczór = z *Wieliczki* 6. 20 wieczór..
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4. 43 po południu;.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

Przyjechali od 13 do 14 Listopada rb.

HOTEL POLERA. Dr. Klemens Rutowski z Tarnowa. J. Czarkowski inżynier z Warszawy. Leopold Kolban ob., F. Aufricht ob., F. Prek obyw. z Galicyi. Fryderyk Bressing kupiec, Hr. Wallis pułk. z Wiednia. A. Bużniewski z żoną ob., Kalikst Nolalewski kapit. gward. z Rosyi. R. Kotsch dyr. górnictwa z Prus.

Wyjechali: Cecylia Borkowska ob. do Królestwa. M. Maniecki do Jawiszowic. Leopold Kolban, F. Aufricht. Ignacy br. Konopka z Galicyi. Stan. Kucieński do Wierzbicy. Hr. Roman Roztworowski do Drezna. Wincenty hr. Bobrowski do Poremby.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józefa Brandysowa w. d. z Kalwaryi.

Wyjechali: Tomasz hrabia Romer wł dóbr do Swięcan. Mieczysław i Zdzisław Jungowie ob. do Starego Miskisza.

HOTEL SASKI. Jan hr. Tarnowski z familią w. d., J. Rudzki ob., Antoni Łąski obyw., Hipolit Koszutski ob, Zygmunt Rozenzweig ob. z Królestwa St. Brandys ob. z Kalwaryi. Józef br. Baum obyw. z Kobylówki. Wł. Dąmbski w. d. z Wojnicza.

Wyjechali: Józef Paszkowski, Wł. Jakubowski, K. Żywicki, Józefa Zaborowska, Stanisław Zagórski, S. hr. Badeni do Królestwa. Mieczysław Turkuł. T. Bober, Tytus Dembowski, L. Bielecki do Galicyi.

INSERATY.

Ogłoszenie licytacyi.

[L 18452] (1501-2-3)

Magistrat król. głów. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem dostawy siana dla pociągów miejskich odbędzie się w dniu 24 Listopada 1862 r. w gmachu Magistratu w biórze Departamentu IV. o godzinie 10 z rana publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie za jeden centnar 87½ kr. w. a. Wadyum wynosi 36 złr. Deklaracye pisemne także będą przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków dnia 10 Listopada 1862.

Ogłoszenie.

[L. 20291.] (1505-1-3)

Rozporządzenie, objęte §. 29 dekretu Wysokiego c.k. Ministeryum skarbu z dnia 17go Lipca r. b do L. 2945/F. M. względem wykonania ustawy o nowym sposobie opodatkowania wódki, na mocy którego można było zamawiać w tutejszym c. k. ekonomacie zarządy miarowe, dekretem wspomnianego Ministerstwa z dnia 1go t. m. do L. 59738/2221 zniesionem zostało.

Natomiast Wysokie c. k. Ministeryum skarbu równocześnie zezwoliło aby c. k. Finansowe Dyrekcye Obwodowe wspomniane narządy miarowe spirytusowe na żądanie w drodze zleceń najdalej do końca Grudnia 1862 dostarczały.

Co się niniejszem do wiadomości Panów właścicieli gorzelń podaje, z tym dodatkiem, że zamawiający winien złożyć za narząd Stumpego 115 złr. do 120 złr.; za narząd Rittingera 87 złr. do 90 złr. a za narząd Jacquiera 115 złr. do 120 złr.; w które to kwoty wliczone będą także koszta dostawy, w miarę odległości gorzelni od miejsca c. k. Finansowej Dyrekcyi Obwodowej, a tej ostatniej od Wiednia, albo Berna, jakoteż według dostawę utrudniających okoliczności obrachowane.

Razem z narządem otrzyma zamawiający ze złożonej wyż wspomnianej kwoty odpowiedni rachunek.

Z c. k. Finansowej Dyrekcyi Krajowej w Krakowie dnia 8go Listopada 1862 r.

UWIADOMIENIE.

[L. 3442.] (1413-3)

Jarmark na konie odbyty dnia 15go Września 1862 i następnych w mieście obwodowym Tarnowie przedstawia następujące rezultaty:

Przyprowadzono koni rasy celującej 605 szt.
„ „ „ poprawnéj 107 „
Razem przeto 712 „

Sprzedaż była bardzo ożywioną, albowiem na jednym tylko dniu z powyższej liczby 211 sztuk koni sprzedano.

Następujący jarmark odbędzie się dnia 16go Marca 1863 i następnych.

Magistrat, Tarnów 18go Października 1862.

W BIÓRZE

ck. Towarzystwa gosp.-rolniczego Krakowskiego,

(ulica Szewska Nr. 335/6),

znajdują się następujące dzieła do nabycia:

		złr.	cen
1) Krzecznowicz:	„Uiber die Regierungs-Vorlage betreffend die Revision des stabilen Grundsteuer-Katasters in Oesterreich, nebst einem Anhange über die Grundertrags-Schätzung in Galizien.“ Lemberg 1862		
2) dto	„Die Benützung der Verkehrspreise der Realitäten zur Vertheilung der Realsteuer auf die Kronländer in Oesterreich.“ Lemberg 1862	1	50
3) dto	„Der Bericht des Finanzauschusses im Hause der Abgeordneten über die Regierungsvorlage wegen Revizion des Grundsteuerkatasters.“ Lemberg 1862 .		
4) dto	„Betrachtungen über die Behandlung der Streitigkeiten zwischen den gewezenen Herrschaften und den ehemaligen Unterthanen in Galizien.“ Wien 1861. . . .	1	—
5) dto	„Die Grund- und Serwituten-Streitigkeiten in Galizien.“ Wien 1862	—	40
6) dto	„Rzecz o Kadastrze w Galicyi.“ Kraków 1860 . . .	1	50
7) Józef Mars:	„Uwagi nad czynnościami kadastralnemi.“ N. Sącz 1862.	—	20
8) Julian Lubieniecki:	„Dokładna praktyczna Nauka dla pasieczników.“ 3 Tomy z 67 rycinami, Lwów 1860	3	—
9)	„Wiadomości o Sejmie Galicyjskim, dla ludu, napisana przez posła sejmowego.“ Kraków 1861 .	—	6
10)	„Obrona cudowna Częstochowy,“ broszurka ludowa przez L. L. Kraków 1862	—	16

(1489-2-3)

Medal, Londyn 1852, z napisem: „for excellence of manufacture of sugar moulds.“

Formy na cukier wyrabia podług własnego, patentowanego sposobu wszelkiego rodzaju i rozmiaru po cenach niskich i ręczy za rzetelną i trwałą robotę w swym Zakładzie w **Pradze czeskiéj**. **A. M. Rzezniczek.**

Ten to najstarszy w swym rodzaju, a w roku 1845 w Wiedniu pod firmą: „*H. D. Schmid*“ istniejący Zakład, wyrobił już około 2 milionów form, obecnie zaś jest ich w stanie wyrabiać 200,000 rocznie.

Bliższą wiadomość udziela inżynier p. **Kołodziejski** w Krakowie, przy ulicy Floryańskiéj pod L. 358 Isze piętro. (1189-4-12)

Karol Budweiser

w KRAKOWIE,

oznajmia Wielebnym księżom Pasterzom dusz, iż cena prenumeracyjna na

„OŁTARZ ZŁOTY“

pozostaje jeszcze tylko do 15go Grudnia rb., a po upływie tego czasu podwyższoną zostanie. (1507)

„Le Nouvelliste“

Revue littéraire, scientifique et industrielle coûte avac affranchissement:

1 an	fl. 9, —	kr.
6 mois	„ 5, —	„
3 mois	„ 2 65	„

La Rédaction, Vienne, Wallnerstrasse Nr. 265, envoie *franco* un numéro spécimen coute 20 kr. (1474-1-2)

Szanowne Damy, znające się na **krawieczczyźnie**, mogą nabyć wprawy dokładnego brania miary i przykrawania podług matematycznego wyrachowania nowéj metody w **10** do **15** minutach. — Bliższą wiadomość w „Hotelu Polskim“ na 1ém piętrze pod Nr. 16. (1475-1-)

Browar piwny kompletnie urządzony do wyrabiania piwa, jest od 1go Stycznia 1863 do wydzierżawienia na lat trzy w Dolnej wsi przy Myślenicach. Bliższa wiadomość u *p. Guttmanna, propinatora w Myślenicach.* (1471-1-3)

Liszaje tak mokre jakotéż i suche, leczą się środkiem starym, wypróbowanym i nieszkodliwym pewnie i bez wszelkiego niebezpieczeństwa. Nadzwyczaj korzystna skuteczność tego sposobu leczenia, powinna wszystkim na liszaje cierpiącym jak najmocniéj być polecona. Za frankowanem nadesłaniem kwoty *3 złr.* przesyła środek ten

(1425-1-3) ***W. Semm,***

w Lauterbach przy Frankfurcie n. Menem.

Panowie Właściciele dóbr w Galicyi życzący sobie takowe sprzedać korzystnie, raczą dokładne opisanie swych dóbr i tychże cenę przesłać *franco* pod adresem:

Kaufmann ***F. H. Meyer.***

„*Breslau, alte Taschenstrasse 23.*“

który otrzymał polecenie zakupienia dóbr takich, któreby oprócz dobrych gruntów ornych i łąk, posiadały znaczne lasy, i ile możności położone były nad spławną rzeką (1508)

Zwraca się szczególną uwagę

P. P. Ekonomów,

iż Korneuburgski proszek dla bydła, któren bardzo chętnie **jako zapobiegający środek przeciw zarazie na bydło** uważanym bywa, jest zawsze świeży i prawdziwy do nabycia:

w Krakowie u p. **M. JAWORNICKIEGO,** w Rynku głównym, w kamienicy Wielm. **Kirchmayera.** — W Warszawie u p. **Jakóba Picka.**

W Białéj apteka „pod złotym Lwem,“ — w Bilsku p. S. A Stanko apt, — w Bochni p. Paweł Niedzielski, — w Bóbrce p. Czarnik apt. — w Brzeżanach p. Margulies i p. Danikowski apt. — w Bełzie p. Hrymak — w Brodach p. Kosicki — w Czerniowcach p J. Schnirch — w Dzikowie p. S. Bodziński — w Kołomyi p. M. Bolchower — w Krośnie p. L. Chodaski — we Lwowie pp. Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch i A. Berliner apt. — w Leżajsku p. J. Hirschfeld — w Limanowie p. A. Müller — w Makowie p. Mayer aptekarz — w Myślenicach p. A. Łoczyński, — w Nowym Targu p. L. Kamieński — w Nowym Sączu p. Kosterkiewicz wdowa — w Oświęcimie p. Stanisław Dołkowski — w Przeworsku p. S. Keller — w Przemyślu pp. Gaidetschka i Syn, i Edward Machalski — w Rzeszowie p. J. Schaitter i Syn — w Radziechowie p. Jaśkiewicz apt. — w Rozwadowie p. Karol Marecki — w Samborze p. Józef Kriegseisen i p. Jul. Riedl apt. — w Sanoku p. Jan Jaklitsch — w Tarnowie p. J. Jahn i p L. Ringelheim — w Tarnopolu pp. A. Morawetz i C. Latnik — w Wadowicach p. A. Foltin — w Wieliczce p. B. Wontorek wdowa — w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski i Spółka. — w Żółkwi p. Krzyżanowski. (1427 4-12)

Józef Satalecki

Zegarmistrz, (1366-8-)

ma honor zawiadomić, iż przeniósł sklep swój i pracownię z Rynku

na ulicę Floryańską,

do domu p. *Ziembowskiego* pod N. **366,** idąc z Rynku po prawéj stronie.

900 korcy Ziemniaków

z ziemi piasczystéj,

są do sprzedania w Podgórskiéj Woli przy gościńcu bitym koło Tarnowa. — Bliższą wiadomość udzieli *Zarząd ekonomiczny* tamże, przez pocztę Tarnów. (1490 2)

Panów właścicieli machin i kotłów parowych — uwiadamiam, że otrzymałem od wysokiego Rządu **wyłączny przywilej do stawiania nowego rodzaju ognisk**, które 18 do 25% na 100 oszczędzają opału. — Listy frankowane przyjmuję w Krakowie.

(1473-1-2) ***Jan Netrebski***, inżynier.

Ekonom w młodym wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony, obeznany z prowadzeniem gorzelni i biegły w rachunkowościach, jak niemniéj posiadający zaszczytne świadectwa, poszukuje umieszczenia jako Rządca dóbr lub gorzelni.

Łaskawe zgłaszania uprasza się adresować pod cyfrą **F. A. B.** poste restante w Cieszynie. (1468-2-3)

OBWIESZCZENIE.



C. kr. uprz.

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

podaje niniejszem do wiadomości publicznéj, że na jéj przestrzeni, począwszy

z dniem 1 Grudnia r. b.

wchodzą w używanie

nowe Formularze listów frachtowych dla ruchu krajowego przesyłek spiesznych i towarów.

Bliższą wiadomość w tym względzie na każdéj stacyi kolejowéj powziąść można.

Wiedeń dnia 28 Października 1862. (1492-2-3)

C. k. uprzywilejowana kolej gal. Karola Ludwika.

O otrzymaniu z pierwszéj ręki

świeżego Transportu

czarnej, żółtej i zielonej

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych,

niniejszem donosząc, podpisany Dom Handlowy zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach

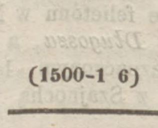
od dwóch do dziesięciu złr. za funt wagi rosyjskiej.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednej ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku.

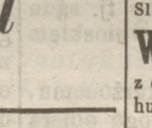
Dom Handlowy pod firmą:

Antoni Hoelcel

(1500-1 6) **w KRAKOWIE.**



Hamburgsko-amerykańskie Towarzystwo Akcyjne Żeglugi pocztowéj.



Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa

między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

podług okoliczności przytykając do *Southampton.*

Parowy okręt pocztowy „Saksonia“	kapit. *Ehlers,*	w Sobotę	d. 15 Listopada
„ „ „ „Bawaria,“	„ *Meier,*	„ Sobotę	„ 29 Listopada
„ „ „ „Hammonia“	„ *Schwensen,*	„ Sobotę	„ 13 Grudnia
„ „ „ „Teutonia“	„ *Taube,*	„ Sobotę	„ 27 Grudnia
„ „ „ „Borussia“	„ *Trautmann,*	„ Sobotę	„ 10 Stycznia 1863 r.

Ceny przewozu osób:

	Pierwsza kajuta:	Druga kajuta:	Między-pokład:
do Nowego Jorku w pruskim kurancie	150 tal.	100 tal.	60 tal.
do Southampton	funt. szt. 4,	f. szt. 2 sz. 10,	f. szt. 1 sz. 5.

Bliższych szczegółów udziela (717-31)

August Bolten, następca *Wm. Millera* w Hamburgu.

Dra Béringuiera

aromatyczno-lekarski

SPIRYTUS KORONNY

(Quintessenz d'Eau de Cologne).

W c. k. uprzywilejowanym **Spirytusie koronnym Dra Béringuiera** zmieszany jest najdelikatniejszy ulotny Spirytus eterowy z pachnącemi, orzeźwiającemi i wzmacniającemi częściami najwyborniejszych ingredyencyi świata roślinnego, jako wyborna essencya, wyszczególniająca się jako szczególna *woda pachnąca i do mycia*, siły żywotne wzbudzająca i wzmacniająca, która oraz wyszczególnia się jako *wyborny środek lekarsko-zaradczy*, jak np. w słabościach głowy, w migrenie i bólu zębów. Szklanka *Spirytusu koronnego* wlana do wanny kąpielowéj, daje lepszą i *więcéj wzmacniającą kąpiel*, jak wszelkie wygotowywania korzennych ziół i kwiatów, a jeżeli się w *słabowitościach systemu nerwowego* nacierania tym uskutecznia, podwyższa się sprężystość i elastyczność nerwów w sposób cudowny. Od wszystkich ludzi fachowych i konsumentów, jako szczęśliwa kompozycya *najszczególniejszego rodzaju* uznany, poleca się **Spirytus koronny Dra Béringuiera** przez swe szacowne własności z wszelką słusznością jako

dla domu **pożyteczny**, w podróży **pomocny**, a do toalety **przyjemny**.

Obszerniejsze **prospekta** udzielają się bezpłatnie, zaś **Spirytus koronny aromatyczno-lekarski Dra Béringuiera** w oryginalnych flaszkach po **1** złr. 25 centów wal. austr., sprzedają wyłącznie i jedynie: (1430-1-10)

w KRAKOWIE pan **Józef Bartl**, jak również:

w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Karol Dembski, — w BRODACH p. Neumann Kornfeld, — w BRZEŻANACH p. B, Fadenhecht, — w BUCZACZU p. M. Lipschütz, — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Różański, — w CZORTKOWIE p. Mojżesz Fränkel, — w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogawski aptek., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Józef Rohm aptek., — w JAŚLE p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w KOŁOMYI p. Schaje Herrmann, — w KOPECZYŃCACH p. X. Wierzchowski aptek. — w KENTACH p. G. Streya, — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa & Gebhardt, Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt, Fryd. Schubuth i p. A. Berliner aptek. (dawniéj Laneri), — w LISKU p. Rob. Barański apt. — w MONASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MYŚLENICACH p. Franciszek Stanisz, — w NOWYM TARGU p. Karol Laur, — w NOWYM SĄCZU p. Trager & Gutmann, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEMYŚLANACH p. St. Miedlicki apt., — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski, — w RADOWCACH p. Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka — w SADOGORZE p. Aleksander Grabowitz apt. — w SAMBORZE p. J. Rosenheim, — w SANOKU p. Jaklicz, — w SKAŁACIE p. Władysław Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki, — w STRYJU p. J. Germann apt. — w ŚNIATYNIE p. Marceli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE p. Jan Tomanek apt. — w TARNOWIE p. Józef Jahn, — w TARNOPOLU p. Markus Śliwka, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w ZALESZCZYKCH p. Józef Kodrębski. — w ZŁOCZOWIE p. Andrzéj Gottwald, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag.

LOSY

Hr. St. Genois

na 42 złr.

których ciągnienie wkrótce nastąpi, uposażone trafnemi

73.500 — 52.500 — 31.500 złr. itd.,

a których każden los najmniej 68 złr. 25 centów wygrać musi,

sprzedaje originalne podług kursu jak również na dziesięcio-miesięczne **raty** z **zadatkiem 4 złr.** i 6% oprocentowaniem wartości imiennej podpisany dom hurtowny.

Podpisany dom hurtowny przyjąwszy od domów bankierskich **S. M. Rothschilda i Hermanna Tedesco Synów** w skutek tak nader korzystnego planu gry tych losów wszystkie jeszcze znajdujące się losy St. Genois, widzi się przekonanym, że losy te w zapasie jeszcze będące, a to tem bardziej, gdyż podług wieści na przyszłość żadne podobne prywatne pożyczki nie zostaną więcej pozwolone, coraz bardziej będą poszukiwane i tym sposobem w stałe ręce przyjdą, a zatem kurs tychże coraz bardziej wzmagać się będzie; — przeto pozwala sobie podpisany dom hurtowny zwrócić uwagę wszystkich Szanownych w stosunkach z nim zostających na te **losy St. Genois** i do zakupienia tychże losów upraszać.

By zaś Szanownym kupującym dać dowód, jaką wartość losy te nawet po odbytem ciągnieniu dla podpisanego domu hurtownego mają, oświadcza niniejszym, że wszystkie do dnia 1go Grudnia 1862 od tegoż domu hurtownego kupione oryginalne losy St. Genois **z różnicą** tylko **1 złr.**, zaś od 1go Grudnia 1862 do 1go Stycznia 1863, kupione losy St. Genois **z różnicą** tylko **2 złr.** ceny kupna 14 dni po odbytem najbliższem ciągnieniu zakupi napowrót.

J. K. Sothen „Wien, Stadt Nr. 420“

Przy zamówieniach zamiejscowych uprasza się uprzejmie o łaskawe nadesłanie *franco* należytości pieniężnej oraz o przyłączenie kwoty 30 cent. za przesłać się mającą listę ciągnienia.

W Krakowie, utrzymuje losy te oryginalne całkiem podług kursu, i na raty z oryginalnym podpisem powyż wymienionego domu hurtownego, lecz pod temi samemi warunkami.

(1459-3-12) ***J. Bartl.***

Jeszcze jest sposobność do wygrania **za 50 cent.** w. a. **przepysznéj Wyprawy.**

Wyprawa ta

jest to

główne trafne Wielkiéj Loteryi różnych przedmiotów,

któréj ciągnienie nastąpi **już dnia 22 Listopada.**

Oprócz tego mogą być wygrane jeszcze 799 trafnych mniejszych, mianowicie: wyroby złote, biżuterye, płótno, bielizna stołowa, cukier, kawa, wino szampańskie, drzewo, świece, itp. których wyliczenie tu dla braku miejsca jest niemożliwe, które jednak w planie gry obszernie są wyszczególnione.

Plany gry są do nabycia we wszystkich lokalach sprzedaży losów bezpłatnie.

Zarząd Loteryi Towarzystwa Dam Dobroczynności dla Wiednia i okolicy, „Stadt Kärnthnerstrasse 903.

Marya Theyer.
Przełożona Towarzystwa wewnętrznego miasta Wiednia.

Henryk Wotawa,
Sekretarz Towarzystwa.

W KRAKOWIE *są Losy te nabycia u* ***Józefa Bartla.***

(1409-4-8)

TEATR POLSKI

POD DYREKCYĄ ***JULIUSZA PFEIFFRA.***

W Sobotę dnia 15 Listopada 1862.

SZKLANKA WODY.

Komedya w 5 aktach.

W Drukarni „CZASU.“ Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*